Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

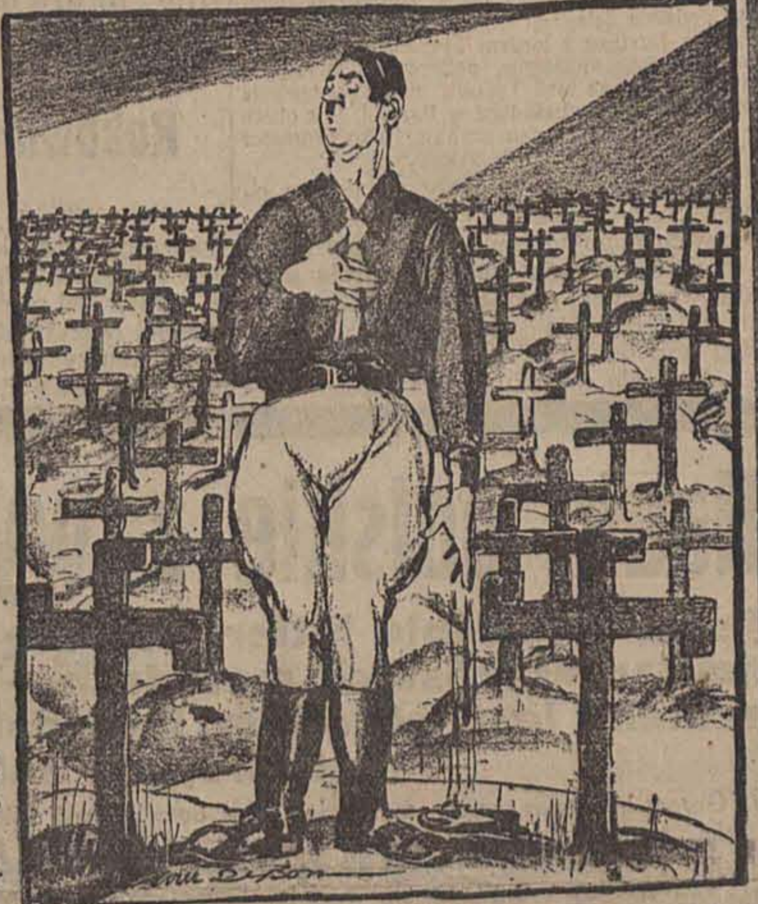
REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, WTOREK, 10-GO LIPCA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 187

NIEMCY TRZEBA OKRĄŻYĆ

Jest to jedyny sposób zmuszenia ich do pokoju — taką tezę wysuwa dziś polityka francuska

Pertraktacje ministra Barthou w Londynie



Hitler: — Spokój musi zapanować w Europie!
(rys. „Daily Harold").

Londyn, 9 lipca.

Dziś, o godz. 11 rozpoczęły się w Foreign Office rozmowy pomiędzy delegacją francuską z min. Barthou na czele a rządem angielskim. Bez przesady powiedzieć można, że od wyniku tych rozmów,

ZALEŻEĆ BĘDĄ LOSY EUROPY

w najbliższych latach.

Aczkolwiek rozmowy prowadzone były w sposób ściśle poufny i nie wydano szczegółowego komunikatu urzędowego, niemniej jednak udało się dziennikarzom uzyskać pewien zarys pertraktacyj.

Konferencja rozpoczęła się od

OBSZERNEGO EXPOSE m. BARTHOU

w sprawie ogólnej sytuacji europejskiej. Delegat francuski wskazał na to, że właściwie w Europie powojennej istnieje **jedno tylko zagadnienie, które nieustannie burzy nastroje pokojowe** — to

ZAGADNIENIE NIEMIECKIE.

Wszystkie konferencje europejskie, począwszy od roku 1919, **odbywają się pod jednym i tym samym znakiem — żądań niemieckich.** „Niema ofiary zbyt wielkiej, której nie należałoby ponieść, aby nareszcie tę zmorę wiszącą nad życiem i pracą kilkuset miljonów ludzi w Europie, a może i na całym świecie usunąć", mówił Barthou. Doświadczenie jednak ostatnich lat okazuje, że **zagadnienie to dotychczasowemi metodami jest nieosiągalne. Im więcej ustępstw czyni się Niemcom, tem większe są ich żądania.**

Polityka Brianda, która szła na rękę żądaniom Stresemanna doprowadziła do tego, że **dziś pamięć Stresemanna lżona jest w Niemczech.**

Pojawienie się na widowni politycznej rządu **HITLERA,** jest równoznaczne **z koniecznością zupełnej zmiany polityki wobec Niemiec —**

TRZEBA RATOWAĆ POKOJ NIE Z NIEMCAMI, ALE POMIMO NICH, A NAWET PONAD NIEMI.

Niemcy, nie tylko lekceważą swoje zobowiązania finansowe i handlowe, ale zupełnie wyraźnie **domagają się zwrotu kolonij oraz powiększenia stanu posiadania w Europie przez zabór cudzych ziem szczególnie na Wschodzie.** Jeśli obecnie nie atakują p o s t a n o w i e ń t e r y t o r j a l n y c h **Traktatu Wersalskiego,** to bynajmniej nie dlatego, aby zrzekły się pretensyj, ale **właśnie dlatego, że spodziewają się te terytorja odebrać sposobem najłatwiejszym wtedy, kiedy ich inne żądania będą zupełnie zaspokojone. Niemcy chcą nie żyć w pokoju, ale**

PANOWAĆ W POKOJU NAD INNEMI NARODAMI.

Jeśli nie będą mogły tego dopiąć drogą groźby, chcą to uczynić drogą wojny.

Francja jednak nie życzy sobie żadnej wojny prewencyjnej. Chce ona zapobiec wybuchowi katastrofy przez s y s t e m p a k t ó w r e g j o n a l n y c h, które nic Niemcom złego nie uczynią, ale **opasają ich w ten sposób, aby Niemcy zrozumiały, że jeśli ruszą się do wojny,**

ZOSTANĄ ZE WSZYSTKICH STRON UDERZONE.

To jest jedyna polityka zapewnienia pokoju. Rząd francuski dąży (ponieważ rozmowy genewskie dowiodły, że nie może być tymczasem zawarty ogólny akt gwarancyjny), **do zawarcia systemu takich paktów regjonalnych.**

Pierwszym takim paktem jest **pakt rosyjsko-francuski,** dalej **pakt bałkański śródziemnomorski z udziałem Włoch** (pertraktacje na ten temat trwają), pakt Małej Enteny, wreszcie **pakt bałtycki. Do paktów tych mogą w każdej chwili przyłączyć się Niemcy, jeśli poważnie chcą dochować wierności pokojowi.**

Ukoronowaniem tych wszystkich umów byłyby dobre, serdeczne nawet

STOSUNKI ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

Min. Barthou stwierdził, że **nie przybywa on do Londynu poto, aby proponować Brytanji jakieś nowe ciężary i zobowiązania polityczne,** skoro absolutnie wystarcza to, co zostało podpisane w Locarno.

Na zakończenie p. Barthou raz jeszcze **wrócił do Niemiec** i wskazał na

NIEPEWNOŚĆ SYTUACJI W TYM KRAJU,

na ostatnie wypadki, które **wydają się być jeszcze wcale nieskończone** oraz na konieczność bacznego obserwowania wszystkiego, co się po tamtej stronie Renu czyni i dzieje. **Szczególnie interesujące są niemieckie zbrojenia** oraz oczywiście hodowane tam plany **nowych metod ataku przeciwko sąsiadom** (aluzja do rewelacji Steeda o wojnie bakterjologicznej). —

(Dokończenie patrz na str. 2-ej).

Niemcy wrócą do Genewy, a Rosja wstąpi do Ligi Narodów

Londyn, 9 lipca. (PAT).

Reuter dowiaduje się, że francusko-rosyjski projekt paktu wzajemnej pomocy był jednym z tematów dzisiejszych rozmów angielsko-francuskich. Tego rodzaju pakt, gdyby został urzeczywistniony na zasadach obecnie proponowanych, obejmowałby Niemcy i mógłby dać sposobność do powrotu Niemiec do Genewy oraz do przystąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów. W rozmowie min. Pietri z Eyres Monsellem poruszyć miano m. in. sprawę zaproszenia Niemiec na konferencję morską w r. 1935.

Niemcy wierzą

—::—

Napisał: **X. X.**

Berliński spółpracownik „Republiki".

—::—

Berlin, w lipcu

Minister Rzeszy H e s s, **zastępca Hitlera w kierownictwie partją narodowo - socjalistyczną,** wygłosił w Królewcu mowę, dotyczącą polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy Niemieckiej. Gdyby był to uczynił jeszcze przed miesiącem, mowa ta zrobiłaby duże wrażenie i mówionoby, że jednak ten narodowy socjalizm musi być silny i zdrowy, jeżeli pozwala sobie na taki ton! Dzisiaj, kiedy okazało się, że **nie jest zdrowy,** bo żarty jest od środka i **nie jest silny,** bo zaburzenia w jego łonie uśmierzać trzeba k u l ą r e w o l w e r o w ą, można śmiało stwierdzić, że **wszystko, co p. Hess powiedział — to stek słabo ze sobą powiązanych i dosyć bzdurnych frazesów.**

Przedewszystkiem tedy starał się **wybielić Hitlera z krwawych plam,** jakie osiadły na jego rękach po słynnej nocy z dnia 30 czerwca:

> **„Śmierć przywódców spisku zapobiegła walce bratobójczej i była konieczna w imię ocalenia życia tysięcy, a nawet dziesiątków tysięcy najlepszych niemców."**

To jest kłamstwo. Żadnego spisku nie było. Dzisiaj nie ulega to już najmniejszej wątpliwości.

Najpierw twierdzono, że **był spisek** czy też t. zw. „d r u g a r e w o l u c j a".

Później dowodzono ze sfer urzędowych, że **wprawdzie nie było spisku, ale było przygotowanie do zdrady stanu,** którą miał popełnić Roehm wraz ze Schleicherem i w **porozumieniu z Francją,** albo też ściślej mówiąc **z jej ambasadorem w Berlinie, p. Poncet.**

Wreszcie, kiedy te dwa kłamstwa spaliły na panewce, zaczęto rozsiewać wiadomości, że jakoby **spisek został zorganizowany przez... Kościół katolicki,** a mianowicie przez dwuch kardynałów: wiedeńskiego ks. I n n i t z e r a oraz monachijskiego ks. F a u l h a b e r a.

Więc może ci panowie nareszcie wybiorą: jeżeli się kłamie, **trzeba to robić zgrabnie i konsekwentnie — nie można kłamać co chwila inaczej.**

Dalej p. Hess w swojem przemówieniu wystąpił w rzekomej **obronie szturmówek przeciwko „insynuacjom"** i powiedział, że **„Wódz"** zawsze stać będzie **na straży honoru i interesu S. A."**

Ładna obrona honoru szturmówek, kiedy wystrzelało się wszystkich dowódców okręgu oraz wielu innych ludzi tylko za to, że **nosili bronzowe mundury i znaki Roehma.** Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że **Hitler rozwiąże szturmówki,** a właściwie 90 proc. z nich odeśle do domu, a **10 proc. zatrzyma, uzbroi i wynagrodzi.** To jest stara metoda: **z pośród 20 głodnych wybiera się jednego, którego się karmi, daje mu się karabin do ręki i każe się pilnować 19 głodnych towarzyszy, aby czasem nie zrobili zamieszania...**

P. Hess w jednem miejscu jest ścisły: wtedy gdy mówi, że **zostało zamordowanych wielu niewinnych.** Przy okazji udziela następującej nauki moralnej swojemu narodowi: „Nie wolno było rozprawiać nad tem, jak wielką jest wina poszczególnych jednostek, kiedy chodzi o byt narodu niemieckiego." Ta zasada **moralna i prawna** jest rzeczywiście z u p e ł n i e n o w a. Kto decyduje o tem, czy byt narodu jest w niebezpieczeństwie? Zapewne

ten sam, który podpisuje i wykonywa wyrok śmierci. W ten sposób w Trzeciej Rzeszy nikt nie jest pewny swego życia.

P. Hess czyni teraz ukłony w stronę Włoch i Polski. Powiada, że „tam, gdzie rządzą byli żołnierze. Niemcy szybko znajdą zrozumienie".

Czy on doprawdy udaje, że nie wie, co o nim myśli społeczeństwo włoskie i polskie? Prawda, że polityka zagraniczna ma swoje szczególne drogi i że ustrój zagranicznych mocarstw jest kwestją względnie obojętną przy takiem czy innem ustosunkowaniu się na froncie międzynarodowym. Ale przecież poza problemami polityki zagranicznej istnieją jeszcze zapatrywania społeczeństwa... Np. w prasie włoskiej wypadki niemieckie traktowane są z najwyższą oglednością i prasa podaje tam tylko oficjalne komunikaty dotyczące wypadków. A jednak wystarczy pomówić z każdym inteligentnym Włochem, aby usłyszeć jedno: „Bronzowi w Niemczech nie mają nic wspólnego z faszyzmem, prócz tego, że przez chęć swą zamaskowania się teorjami faszystowskiemi wprowadzają w błąd świat i kompromitują nazwę faszyzmu".

***

Min. Hess rzucił jeszcze kamyk do francuskiego ogrodu myśląc, że zepsuje p. Barthou pobyt w Londynie. Spodziewamy się, że to nie nastąpi. Dyplomacja niemiecka miała zawsze te zaletę, że poruszała się wśród najbardziej delikatnych zagadnień, jak słoń w składzie porcelany. Jej „misterne" ściegi szyte są tak grubemi nićmi, iż nie można ich nie zauważyć.

Inna jest sprawa, czy jasno rozumie to naród niemiecki. Mamy wrażenie, że nie. Społeczność niemiecka jest prawdopodobnie najbardziej łatwowierna w Europie.

Cokolwiekby ktoś mógł o tem myśleć, trzeba kategorycznie stwierdzić, że w roku 1914 Niemcy święcie wierzyli, że nie oni napadli na cały świat, ale świat napadł na nich.

Nie wierzyli w to, że Niemcy zgwałciły neutralność Belgii, natomiast wierzyli, że zostali sprowokowani do tego przez Francuzów.

Niemcy wierzyli, że rozgrom Kalisza został świadomie sprowokowany przez spokojnych mieszkańców.

Niemcy wierzyli, że Francuzi, Anglicy, Amerykanie i Włosi dokonywują niesłychanych barbarzyństw na wziętych przez siebie jeńcach.

Niemcy wierzyli, że Traktat Wersalski odebrał im to, co się im „najsłuszniej w świecie należy".

Niemcy wierzyli w każde słowo które wyjdzie z ust Hitlera i jego przyjaciół.

Są oni święcie przekonania, że za „Führerem" stoi jakaś zaziemska potęga i oświetla jego drogi nadnaturalnym blaskiem.....

Niemcy są narodem ulegającym masowej sugestji więcej, aniżeli jakikolwiekbądź naród na kuli ziemskiej. Dlatego może i uwierzą Hessowi...

Nieprawdą jest bowiem jakoby masy niemieckie dziś już przejrzały. Pewne obawy powrotu do zdrowego rozsądku można widzieć jedynie wśród politycznej inteligencji, przeważnie takiej, która miała już pewne doświadczenie, była zaangażowana w walkach politycznych przed Hitlerem i teraz zdaje sobie sprawę z mechaniki społecznej ostatnich wypadków. Również historja wylewa kubeł zimnej wody na głowy robotników niemieckich, którzy zostali uwiedzeni i oszukani, albowiem cała ta zabawa w Niemczech odbywa się na ich koszt, na koszt zmniejszonych im płac i zarobków.

I ten kocioł, który już został rozgrzany, będzie czynnikiem coraz bardziej wzmagającej się temperatury... Stamtąd napewno przyjdzie drugi wybuch, choć nie wiadomo kiedy.

Aż do tego czasu min. Hess i jego przyjaciele jeszcze mogą mówić...

Rokowania p. Barthou w Berlinie

Komunikat prawie oficjalny

Londyn, 9 lipca.

(PAT) Rozmowy francusko-brytyjskie trwały do godz. 1-ej. Brali w nich udział ze strony W. Brytanji: minister spraw zagranicznych Simon, min. Eden, pierwszy lord admiralicji Eynes Monsell, podsekretarze stanu Foreign Ofice Van Sittart i Stanhope oraz szereg wyższych urzędników. Ze strony Francji obecni byli: Barthou, min. Pietri, sekretarz generalny francuskiego M. S. Z.

Po rozmowach odbyło się śniadanie, które min. Simon wydał dla gości francuskich. W śniadaniu brali udział m. in. przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Hendersona, minister wojny Hailshama, b. ambasadorzy W. Brytanji w Paryżu lord Crewe i lord Tyrrella, by. minister lord Readinga, sir Herbert Samuel, lord Ponsonby i szeregu wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół politycznych.

Po śniadaniu odbyła się w Hyde-Park-Hotel (w siedzibie delegacji francuskiej) dłuższa narada min. Barthou z lordem Tyrrellem. Rozmowie tej przypisują znaczenie polityczne, zwłaszcza wobec faktu, że lord Tyrrell, mimo ustąpienia ze stanowiska ambasadora w Paryżu, jest obecnie w Londynie bardzo czynny, jako promotor zbliżenia francusko-brytyjskiego.

O godz. 16 rozpoczęły się dalsze obrady, które trwały do godz. 18. W rozmowach popołudniowych strona francuska sprecyzowała plany zawarcia paktów wzajemnej pomocy. Plany te przedstawili dokładnie miarodajni referenci. Nad wywodami Francuzów rozwinęła się dyskusja, w toku której nastąpiło

UZGODNIENIE PEWNYCH PUNKTÓW.

Jak zapewniają z kół poinformowanych, wywody francuskie były bardzo przekonywujące, tak iż delegacja brytyjska jaknajżyczliwiej odniosła się do przedstawionego przez min. Barthou planu. Rozmowy kontynuowane będą jutro Barthou wraca do Paryża we wtorek o godz. 16-ej.

***

Paryż, 9 lipca.

Agencja Havasa donosi, że minister Barthou, interpelowany przez dziennikarzy angielskich o cele swej wizyty w Londynie, oświadczył: „Spotkanie moje z ministrami angielskimi jest rozmową DWÓCH RZĄDÓW WIELKICH KRAJÓW DEMOKRATYCZNYCH, które czynią wszelkie wysiłki, aby zapewnić światu pokój.

Rokowania morskie

Londyn, 9 lipca.

(PAT) Niezależnie od rozmów, prowadzonych dziś w Foreign Office na temat szczegółów francuskiego planu paktu wzajemnej pomocy, w admiralicji brytyjskiej toczyły się w tym samym czasie rozmowy pomiędzy pierwszym lordem admiralicji Eyres Monsell i francuskim ministrem marynarki, p. Pietri, przy udziale ekspertów obu stron. W rezultacie tych rozmów min. Pietri postanowił nie wyjeżdżać jutro z min. Barthou, lecz pozostać jeszcze dwa dni w Londynie, w celu wyczerpującego przedyskutowania z przedstawicielami admiralicji brytyjskiej przygotowań do przyszłej konferencji morskiej.

Powodzenie rokowań?

Paryż, 9 lipca. (PAT).

Agencja Havasa podaje: Według komunikatu ogłoszonego w Londynie, delegaci podczas rokowań francusko-brytyjskich przystąpili do serdecznej wymiany poglądów na sprawy, interesujące oba kraje. Istotnie w rozmowach tych ujawniła się pełna serdeczność, zaufanie i swoboda. Zrozumienie paktów wzajemnej pomocy wydaje się już osiągnięte po stronie brytyjskiej i Barthou niedaleki jest osiągnięcia dla te polityki aprobaty gabinetu brytyjskiego. Żadnego nowego zobowiązania, po za paktem lokarneńskim, nie wymaga się od W. Brytanji. Chodziłoby obecnie tylko o dokładne poinformowanie zgodnie z przyjazną lojalnością francusko-brytyjską gabinetu londyńskiego o zamierzeniach francuskich, aby nie pozostawiać żadnej wątpliwości.

Nauki polskie z wypadków niemieckich

Promieniowanie hitleryzmu się kończy. — Jest to reżym, opart na barbarzyńskich metodach.—Tworzenie prywatnych armji (ko szulek) jest zbrodnią i głupstwem. — Rozkołysać masy jes łatwo, ale nakarmić trudniej

Organ konserwatystów małopolskich „Czas" zamieszcza obszerny artykuł p.t. „Nauki z niemieckich wypadków". Autor jest zadowolony z tego, co się w Niemczech stało i nie szczędzi Hitlerowi słów pochwały i zachęty. Autor uważa, iż Hitler jest dziś

SZTANDAROWYM MĘŻEM KONSERWY

pruskiej i że zgniecenie radykalnych elementów w S.A. jest jego niewątpliwą zasługą. „Czas" jest więc zadowolony, że Hitler „poprawił się". Jest to charakterystyczne dla prądów konserwatywnych wogóle. O wiele ciekawsze jednak są wywody „Czasu" na temat reperkusji hitleryzmu zagranicą:

„Promieniowanie hitleryzmu się kończy.

Hitleryzm z elementu dynamicznego będzie się stawał elementem statycznym. W Austrji, w Rumunji, nawet w Polsce, w całej Europie środkowej, która dotąd nie umie znaleźć dla siebie odpowiednich form politycznych i społecznych,

HITLERYZM ZYSKIWAŁ ZWOLENNIKÓW

był tu i ówdzie naśladowany. To się obecnie skończy. Skończy się legenda „odrodzenia narodowego" Niemiec. Skończy się era popularności hitleryzmu, jako towaru na eksport. Skończy się wiara, że hitleryzm stanowi nowy wynalazek ludzkości. Wystąpi na jaw to, czem hitleryzm jest w rzeczywistości:

REŻIM BARBARZYŃSKI W METODACH,

autokratyczny w istocie, oparty na przemocy, na gwałcie, tyranja częściowo mistyczna, częściowo naiwna, pozbawiona doktryny, zasady, programu. Znak zapytania pod względem społecznym, etatyzm a outrance, jeśli chodzi o ustrój gospodarczy".

Jakie stąd wnioski praktyczne dla Polski?

Bardzo niebezpieczne, są prywatne armje polityczne. Niebezpieczne w pierwszym rzędzie dla ich wodzów. Są one elementem dezorganizującym państwa czynnikiem anarchji, niepewności i niepokoju. Tworzenie ich lub tolerowanie ich tworzenia jest zbrodnią wobec państwa, zbrodnią wobec przyszłości. Stąd pierwszy wniosek, który Polska powinna z doświadczeń hitlerowskich wyciągnąć, jest następujący: nie będziemy tolerować żadnych bojówek, żadnych koszul, żadnych armij partyjnych. Gdyby opozycja nadal bawiła się w małpowanie hitleryzmu, rząd musi w zarodku te próby stłumić: Rząd musi zabronić noszenia wszelkich koszul, wszelkich mieczyków, wszelkich orzełków. Musi wszelkie organizacje młodzieżowe ograniczyć ściśle do uniwersyteckich.

A druga konkluzja — to jak bardzo należy być ostrożnym z tworzeniem

RUCHÓW MASOWYCH.

Z podpory stają się one przeważnie ciężarem, z pomocy — przeszkodą, z postumentu — kulą u nogi. Rozkołysać masy jest łatwo demagogją i obietnicami, których spełnienie okaże się nie możliwe, ale zawrócenie z tej błędnej drogi jest bardzo trudne. Hitler, który musiał zdobyć władzę, nie miał innej drogi: d siaj musi sam likwidować ruch, kt stworzył, nadzieje, które wywołał. bowiem bezkarnie obiecywać raju ziemi nie można. Nasz rząd, który jes władzy od lat ośmiu i który ma wszy kie elementy władzy w swem ręku, bierałby sobie swobodę decyzyj i u dniałby sobie samemu swoją pozy gdyby chciał uzyskać t. zw. popar mas na innej drodze, niż normalnej, t w drodze stopniowego poprawienia bytu i w drodze ciągłej pracy wychowwczej. A rozważniejsze elementy opo cji powinny z wypadków niemieckich w ciągnąć naukę, że obiecywanie złoty gór, głoszenie nieziszczalnych prog mów, operowanie demagogją, jest ig niem z ogniem, które dla samych baw cych się najczęściej jaknajgorzej się k czy.

Świnie grają w piłkę...

Ludzi z charakterem jest wszędzie mało

Warszawa, 9 lipca.

W korespondencji z Berlina pisze jeden z dzienników warszawskich:

„Wczoraj byłem na herbacie u znajomych, których dom sąsiaduje z willą, gdzie mieszkał jeden ze straconych narodowych socjalistów. Żona ofiary, w seledynowej pidżamie, spokojnie grała w ogrodzie w piłkę ze swoimi synami, liczącymi lat 12 i 14. Kiedy wyraziłem swoje zdziwienie, syn tych państwa, których byłem gościem, powtórzył mi swoją rozmowę ze starszym synem rozstrzelanego. Na zapytanie, czy nie oburza się na winnych śmierci swego ojca, padła odpowiedź: „Smutno nam, że papa nie żyje ale przecież wódz musi być wodzem!"

Autor tej korespondencji jest wyrozumiały i pisze spokojnie o grających w piłkę i chodzących w seledynowej pidżamie:

„Nie wszyscy narodowi socjaliści z tak anielską wyrozumiałością odnoszą się zapewne do krwawego zdławienia buntu Roema. W sercach w lu gorycz i złość wezmą górę nad wi nością wobec Wodza. Nie należy j nak przesądzać wynikających stąd d reżimu niebezpieczeństw. Ludzi z ch rakterem jest wszędzie mało".

Do tego, aby „spokojnie" tra tować zamordowanie ojca, a o mord cach mówić, jak o wodzach, trze mieć więcej, niż „wyrozumiałość" „charakter". Ta pani grająca w pi (w seledynowej pidżamie) i synal wie, mówiący o „polityce" — to św nie... I tak ich nazwie cały świat, b względu na swój stosunek do Hitlera jego reżymu..

Berlin, 9 lipca

(Pat) — We wtorek, dnia 10 lipca godziny 20-ej do 20.30, minister prop gandy Rzeszy, Goebbels wygłosi prz radjo przemówienie na temat: „30 cze ca w oświetleniu zagranicy".

Tajne dokumenty Roehma znajdują się w Austrji

Wielka mowa kanclerza Dollfussa na temat obecnej sytuacji w Niemczech. — Aresztowanie kurjera hitlerowskiego w Karyntji

Wiedeń, 9 lipca.

W mowie wygłoszonej w Mariazelli kanclerz Dollfuss oświadczył, że swe poprzednie przemówienie utrzymał umyślnie w duchu pojednawczym, chcąc umożliwić **odwrót zbłąkanym.**

Nie mogę uwierzyć — powiedział kanclerz — by szaleństwo mogło stale kierować czynami ludzkiemi.

Głębokie przerażenie ogarnia nas, kiedy widzimy, do jakich rezultatów doszedł w krótkim czasie ruch.

KTÓRY OBIECYWAŁ NARODOWI NIEMIECKIEMU SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Nie mogło jednak być inaczej gdyż narodowi - socjaliści ubóstwiali władzę i przemoc fizyczną bez podkładu etycznego.

Jestem przekonany — mówił dalej kanclerz—że w najbliższym czasie dojdzie w Austrji do zupełnego wyjaśnienia sytuacji.

JESTEŚMY DALECY OD MANJI WIELKOŚCI PRZYWÓDCÓW.

Nie uważamy, że samo zdobycie władzy rozwiązuje wszystkie zagadnienia. Miarodajna jest współpraca całego narodu.

Wiedeń, 9 lipca.

(PAT) W Villach w Karyntji został wczoraj schwytany kurjer nar. socjalistyczny, przy którym znaleziono 15 kg. ekrazytu.

Kurjer ten przybył z Niemiec.

Zeznał on, że materjał wybuchowy otrzymał od oficjalnej placówki niemieckiej partji nar. socjalistycznej.

Wiedeń, 9 lipca.

(PAT) „Lintzer Volksblatt" pisze, że **jeszcze w maju rb. Roehm złożył na ręce jednego ze swych przyjaciół w Górnej Austrji w okolicy Gmunden ważne dokumenty,**

DOTYCZĄCE HISTORJI RUCHU NAR. SOCJALISTYCZNEGO W NIEMCZECH.

Noc Cezara Borgji

Londyn, 9 lipca

Londyński „Times", omawiając w dalszym ciągu wydarzenia niemieckie, pisze:

„Nasuwa się pytanie, czy coś podobnego, co zdarzyło się w Niemczech w sobotę 30 czerwca, miało już miejsce w historji. Istotnie podobne bestjalskie rozprawienie się z własnymi towarzyszami już było notowane. Było to 31 grudnia 1502 roku, gdy Cezar Borgia zaprosił do siebie dowódców swej armji których podejrzewał o knowania przeciwko sobie. Rozmawiał z nimi początkowo **serdecznie, by uśpić ich czujność,** aż nagle wezwał straż, oskarżył **swych dowódców o zdradę i kazał wszystkich aresztować. O północy większość z nich została rozstrzelana bez sądu.** Inni zostali bestjalsko zamordowani w kilka godzin później. **A o ofiarach puszczono najokropniejsze wersje skandaliczne, by pohańbić ich pamięć i usprawiedliwić krwawą łaźnię.** Analogja całkowita. Tylko że tamto działo się w średniowieczu".

Marny koniec przyjaciół...

Paryż, 9 lipca

Korespondent „L'Intransigeant" donosi z Monachjum, iż aresztowano m a j o r a P a p s t a, który w najbliższych dniach stanąć ma już przed sądem wojennym. Przypomnieć należy, że Papst w styczniu 1919 roku wydał **rozkaz zastrzelenia Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.** Oskarżony o udział w puczu Kappa w roku 1920. Papst **zbiegł do Austrji,** gdzie został naczelnikiem Heimwehry. Z polecenia kanclerza Schobera Papst został wysiedlony z Austrji i zamieszkał we **Włoszech,** a później powrócił do Niemiec i został wybitnym członkiem partji narodowo - socjalistycznej i jednym z najbliższych współpracowników Roehma. Według krążących wersyj, Papstowi grozi obecnie kara śmierci.

Degeneraci „czystej" rasy

Wypadki w Niemczech zadały cios nietylko prestiżowi hitlerowskiego reżymu. Zadały one również bardzo **dotkliwy cios teorji rasistowskiej,** której hołdowali narodowi socjaliści.

Przez długi okres wypisywało się na temat rasizmu brednie. Pisano o **wyższości rasy germańskiej nad innemi rasami.** Wszczęto hecę a n t y ż y d o w s k ą, rzekomo tylko z tego powodu, by **uwolnić rasę germańską od zanieczyszczenia związkami krwi z żydami.** Stworzono ideał typu germańsko - nordyckiego: wysokiego blondyna o niebieskich oczach. A co najważniejsze rozwijano teorję, iż właśnie **kwiat partji narodowo - socjalistycznej powołany jest do tego, by pozostawić w spuściźnie pokolenie czystej, nordycko - germańskiej rasy.**

Ten kwiat narodu, który się szczycił swą wyższością, który miał płodzić niebiesko-okich i jasnowłosych nordyków, okazał się nagle **bandą degeneratów ostatniego gatunku,** a la Roehm Heines etc. Ci przedstawiciele wyższej rasy dopuszczali się obrzydliwych praktyk homoseksualnych i zostali nazwani obecnie przez swego „Wodza" — śmiesznemi małpami.

Nonsensowa teorja rasistowska, stworzona przez degenerata hr. Gobineau, głoszona następnie przez histeryka Chamberlaina i przyjęta jako kult przez histeryka Hitlera, okazała się bluffem. Przedstawiciele „wyższej rasy" okazali się degeneratami.

Fala nowej emigracji w Niemczech

Praga, 9 lipca

Do Pragi przybyła pierwsza grupa emigrantów, członków narodowo-socjalistycznej partji. Znamienne, iż wśród nich znajduje się dr. Johann von LERS, REDAKTOR OFICJALNEGO ORGANU MINISTRA PROPAGANDY GOEBBELSA — „DER ANGRIFF".

Von Lers zamierza osiedlić się narazie w Pradze. Przedstawicielom prasy udzielił on krótkiego wywiadu, w którym oświadczył, iż zbiegł z Niemiec, ratując swe życie.

Torgler zmarł w więzieniu

Nagły zgon przywódcy komunistów, który był oskarżony o podpalenie Reichstagu

Londyn, 9 lipca.

„Daily Mail" donosi, że przywódca komunistów niemieckich Torgler zmarł nagle we więzieniu.

Jak wiadomo, był on jednym z oskarżonych w procesie o podpalenie Reichstagu i wraz z dwoma bułgarami został uniewinniony.

Mimo to nie wypuszczono go z więzienia, rzekomo celem „zagwarantowania" mu bezpieczeństwa. Na temat jego krążyło ostatnio wiele pogłosek. Mówiono nawet, że Torgler przeszedł do obozu hitlerowskiego, co jednak uważać należy za bardzo wątpliwe.

Obecnie Torgler wyzionął ducha we więzieniu. Jak donosi pismo angielskie, Torgler zmarł naturalną, a nie gwałtowną śmiercią.

Komunista niemiecki powiesił się w więzieniu

Berlin, 9 lipca.

W jednej z cel więziennych odebrał sobie życie przez powieszenie komunista Eryk Honstein.

Na skutek prześladowania komunistów zbiegł on z Niemiec, niedawno jednak wrócił. Honsteina aresztowano dopiero przed kilku tygodniami.

Wczoraj znaleziono go wiszącego na kracie celi więziennej.

„Dlaczego zostałem aresztowany?" pyta Hitlera Papen.—Pytanie zostało bez odpowiedzi...

Berlin, 9 lipca

Wicekanclerz Papen zażądał dziś od Hitlera wyjaśnień, **dlaczego był aresztowany, z jakiego powodu został zastrzelony w swym gabinecie jego sekretarz** von Bosse i dlaczego pozostają w areszcie pozostali jego współpracownicy.

W odpowiedzi na to, kanclerz Hitler polecił niezwłocznie **zwolnić aresztowanych najbliższych pracowników Papena.** Na pytania kanclerz **jeszcze odpowiedzi nie udzielił.**

„Likwidacja" bezrobocia
Patentowane środki berlińskie

Berlin, 9 lipca

Burmistrz m. Berlina dr. Sahm zwrócił się do wszystkich nieżonatych pracowników miejskich i robotników miejskich, którzy nie przekroczyli 25 lat by na jeden rok przestali pracować na swych stanowiskach. W ciągu tego roku mają oni przebywać w obozach pracy, zaś ich stanowiska zostaną oddane bezrobotnym.

Jeśli to ma być sposób likwidacji bezrobocia — przyznać trzeba, że sposób niezwykle oryginalny.

Prasa francuska o mowie Hessa

Paryż, 9 lipca.

Dzisiejsza prasa poranna zamieszcza długie artykuły, w których poddaje analizie przemówienie Rudolfa Hessa, wygłoszone wczoraj przez radjo w Królewcu.

„E x c e l s i o r" podkreśla, że po groźbach nastąpiły deklaracje pokojowe pod adresem Francji i widoczne są usiłowania **dojścia do porozumienia z kombatantami** ponad głową rządu, parlamentu i dyplomatów.

„L e M a t i n" pisze, że dla Francji będzie to niewątpliwie **niespodzianką, jeżeli Niemcy wybrną z wczorajszego krwawego dramatu i zamętu i przez** nagły wysiłek przeprowadzą odbudowę kraju. W przemówieniu Hessa dziennik widzi wyraz **niepokoju o losy** reżime'u. Francja — pisze dziennik — nie powinna identyfikować swych marzeń z rzeczywistością a winna zastanowić się **dobrze nad sytuacją.**

200 osób w obozie izolacyjnym

W Berezie Kartuzkiej osadzonych będzie około 120 ukraińców, 40 członków obozu narodowo-radykalnego i 40 komunistów

Warszawa, 9 lipca.

Ajencja Iskra komunikuje, że w obecnej serji transportów osób, co do których zapadło postanowienie osadzenia ich w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuzkiej

BĘDZIE WYSŁANYCH 200 LUDZI.

Władze bezpieczeństwa uzyskały już od sędziego śledczego Kordynowicza przeznaczonego przez sąd okręgowy w Pińsku do spraw osób osadzonych w obozie izolacyjnym — zgodę na osadzenie tej liczby osób wymienionych oczywiście imiennie.

W ogólnej liczbie znajduje się około 120 osób narodowości ukraińskiej, związanych bezpośrednio z najróżniejszemi ukraińskiemi organizacjami terorystycznemi, około 40 członków obozu narodowo - radykalnego i organizacyj doń zbliżonych i wreszcie około 40 najniebezpieczniejszych działaczy komunistycznych.

Transporty do Berezy Kartuzkiej znajdują się obecnie w drodze z terenów niemal całego kraju, a największa ich część pochodzi z województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W OBAWIE PRZED INFLACJĄ w NIEMCZECH

ludność gorączkowo czyni zakupy

Berlin, 9 lipca

Ze wszystkich zakątków Niemiec nadchodzą wieści o gorączkowych zakupach przez ludność artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby. Produkty zagraniczne, jak **herbata, kakao, kawa, wyroby skórzane i wełniane,** zakupywane są w takiem tempie, że przedsiębiorstwa nie są w możności skompletowania zapasów. Sprzedaż gumowych i kauczukowych wyrobów została zabroniona. Opublikowano rozporządzenie, nakazujące mieszać kauczuk i gumę z surogatami. P a n i k a ogarnęła również handel **wyrobami włókienniczemi,** gdyż według krążących wersyj, również **surowiec tekstylny będzie mieszany z surogatem.** Gorączka kupowania tłumaczy się również **wersjami o inflacji** i wprowadzeniu systemu kartkowego.

Watykan i Niemcy

Citta del Vaticano, 9 lipca.

(PAT) Stanowisko sfer kościelnych jest wyczekujące. Wprawdzie śmierć znanego działacza katolickiego, Klausnera spotkała się z wielkiem oburzeniem ze strony kościoła, wątpliwe jest jednak aby Watykan w związku z ostatniemi wypadkami dążył do zaostrzenia stosunków z Rzeszą. Jeżeli kanclerz Hitler chce pójść na pewne ustępstwa, sfery kościelne z pewnością nie odrzucą żadnych propozycyj kompromisowych, któreby ulżyłyby położeniu katolików w Niemczech.

MUSSOLINI MŁÓCI ZBOŻE

Dyktator Włoch produkuje się wobec licznie zebranych dziennikarzy włoskich i zagranicznych w roli robotnika rolnego. — Przemówienie z młockarni do zebranych rolników na temat przewagi ludzi pracy nad intelektualistami. — Dar, który oczekuje Gdynię od miasta Littorji

Rzym, 9 lipca.

(Pt) — Mussolini w towarzystwie licznego orszaku, złożonego z wysokich urzędników i funkcjonarjuszów partyjnych, udał się dziś na teren błot pontyjskich, których większość została w ost. czasach, staraniem rządu faszystowskiego osuszona, poddana uprawie rolnej i skolonizowana przez rolników, b. kombatantów. W wycieczce wzięli również udział liczni dziennikarze zagraniczni i włoscy. Mussolini, entuzjastycznie i witany przez kolonistów, zjawił się o godz. 9.15 w kolonji Borgo Montello — okręg Littoria, gdzie w ciągu 2 godzin i 45 minut w słomianym kapeluszu, pracował przy pierwszej młocce pszenicy, podając osobiście snopy do młockarni.

Po wymłóceniu 20 kwintali pszenicy, Mussolini wygłosił z młockarni do zebranych rolników przemówienie, w którem zaznaczył, że czasy korporacyjne i faszystowskie oczekują przewagi ludzi pracy nad t. zw. intelektualistami. Ograniczanie przez intelektualistów liczby dzieci, zagraża przyszłości narodu.

RZYM OSIĄGNĄŁ POTĘGĘ DZIĘKI ROLNIKOM. A UPADEK RZYMU ZACZĄŁ SIĘ Z CHWILĄ ZATRUCIA RZYMIAN WPŁYWEM PSEUDO-INTELEKTUALISTÓW GRECKICH I WSCH.

W zakończeniu swego przemówienia Mussolini zapowiedział, że 9 lipca przyszłego roku rozpocznie młockę pszenicy wyhodowanej w Sabaudji.

Po tem przemówieniu, entuzjastycznie przyjętem przez kolonistów i ich liczne rodziny, **Mussoliniemu wręczono zapłatę za pracę przy młocce w wysokości 6 lirów 55 centisimów.** Mussolini, wystawiwszy pokwitowanie na tę sumę, wsiadł do samochodu i wraz zaproszonymi gośćmi, nowo zbudowaną szosą, udał się do Sabaudji.

Po śniadaniu zwiedzono miasto, poczem udano się do Littorii. W magistracie Littorii, Mussolini zaprowadził dziennikarzy zagranicznych na szczyt wieży miejskiej, gdzie udzielał osobiście informacyi o stanie prac w Littorii, **na której terenie zatrudnionych jest 23.000 robotników.**

Skolei dziennikarze zeszli wraz z Mussolinim do gabinetu burmistrza, gdzie Mussolini przedstawił prasie szczegółowe dane o olbrzymim wzroście **ludności Littorii, która liczy obecnie 64.500 mieszkańców, podczas gdy przed pary laty, wynosiła zaledwie 150 osób.**

W rozmowie z dziennikarzami polskimi, Mussolini zwrócił uwagę na dar, jaki złożyła w roku 1932 Gdynia miastu Littoria. Dar ten przedstawią skrzynkę z kutego srebra, której wieko ozdobione jest bursztynem bałtyckim. Obok tej skrzynki stał na stole burmistrza wspaniały

PUHAR, KTÓRY MIASTO LITTORIA OFIARUJE NIEBAWEM GDYNI.

Puhar ten wykonany z onyksu i ozdobiony złotemi kłosami pszenicy, zaopatrzono następującym napisem w języku polskim: — Littoria — Gdyni. Tysiącletni onyks z góry Circeo z symbolem żyzności, wróconej ziemi przez faszyzm, niechaj ci powie, o Gdynio, że wiara narodów i genjalność wodzów, zawsze osiąga zamierzone cele.

Pożegnawszy się z przedstawicielami prasy, Mussolini odjechał do Rzymu, żegnany i witany wszędzie entuzjastycznie przez okoliczną ludność.

MASZYNY PIEKIELNE W SAMOLOTACH

Tajemnicze zamachy sabotażowe. — Siedem osób zginęło. — Władze niemieckie dokonały masowych aresztowań

Praga, 9 lipca.

Dopiero obecnie pisma praskie podają szczegóły dwuch wielkich katastrof samolotowych, jakie się wydarzyły w pobliżu lotniska Friedrichshafen.

Katastrofy te miały miejsce jeszcze w czwartek, jednak prasie niemieckiej

ZAKAZANO O NICH PISAĆ.

Dzienniki praskie zamieszczają szczegóły katastrofy na podstawie zeznań naocznych świadków, którzy przybyli wczoraj do Pragi. Pierwszy samolot wyleciał na lot próbny i około g. 3 po południu spadł na pola między lotniskiem w Friedrichshafen a Tetnang. W czasie lotu jedno ze skrzydeł oderwało się i samolot runął, rozbijając się doszczętnie. Jadące samoltem trzy osoby a mianowicie pilot, inżynier i monter,

PONIOSŁY ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

W godzinę potem taki sam los spotkał drugi samolot. Z lotniska w Friedrichshafen wystartował samolot, który miał zbadać okolicę, w której nastąpiła katastrofa pierwszego aparatu. W samolocie znajdowały się cztery osoby. Aparat ten uległ

TAKIEJ SAMEJ KATASTROFIE,

co i pierwszy samolot i spadł w pobliżu jego szczątków. Wszystkie cztery osoby poniosły również śmierć na miejscu.

Niektórzy świadkowie katastrofy opowiadają, że drugi samolot zapalił się w powietrzu i jeszcze w czasie lotu rozleciał się w kawałki. Przypuszczają,

ŻE ZNAJDOWAŁA SIĘ W NIM MASZYNA PIEKIELNA,

która spowodowała katastrofe. Ponieważ oba samoloty znajdowały się w tym samym hangarze, władze niemieckie uważają,

ŻE CHODZI TU O AKT SABOTAŻU.

Wszystkich ludzi, którzy mieli cokolwiek do czynienia z temi samolotami, aresztowano. Zaniepokojenie władz było tak wielkie, że na lotnisku w Friedrichshafen ustawiono karabiny maszynowe jakby w obawie ataku.

Ponadto obsadzono lotnisko oddziałami S. S. i Stahlhelmu.

Naprężona sytuacja w Holandji

Chwilowe uspokojenie w miastach, gdzie toczyły się walki między strejkującymi i policją. — Strejk robotników portowych przerwano tylko na jeden dzień

Amsterdam, 9 lipca.

(Pat) — Skoncentrowane oddziały policji i wojska, stały się panem sytuacji.— Od czasu do czasu słychać jeszcze w mieście strzały. Tu i owdzie dochodzi do drobnych starć. **Sytuacja w dalszym ciągu pozostaje naprężona.**

W północnej dzielnicy miasta, jak również w ognisku rozruchów, na przedmieściu Jordaan, **naogół panuje spokój.** Policja przeprowadziła rewizję w domu, niezamieszkałym przez nikogo, gdzie znalazła bibułę komunistyczną i wykryła tajną drukarnię.

Amsterdam, 9 lipca.

(Pat) — W miastach holenderskich, w których powstały rozruchy na tle strejkowem, nastąpiło uspokojenie. Robotnicy portowi, którzy przystąpili dziś rano do pracy, odłożyli strejk do jutra popołudnia, **powróciło również do pracy 200 robotników sezonowych, którzy ogłosili strejk jako protest przeciwko zmniejszeniu zapmóg dla bezrobotnych** oraz przeciwko akcji policji. **Natomiast w żegludze strejk trwa w dalszym ciągu.**

W Rotterdamie policja aresztowała członków komitetu wykonawczego partji niezależnych socjalistów za podburzanie przeciwko władzom.

Wycofanie bataljonu piechoty z Amsterdamu, wskazuje na znaczne uspokojenie.

Łuna pożarów nad Francją i Niemcami

W szeregu miejscowości na dużej przestrzeni płoną lasy. — 85 klm. spalonego drzewostanu w Niemczech. — Pożar strawił miasteczko

Paryż, 9 lipca.

(PAT) Nad Francją i Paryżem przechodzi fala silnych upałów. W Paryżu termometr wskazywał dziś 35 st. w cieniu. **Na prowincji temperatura dochodziła w niektórych miejscowościach, jak w Dijon do 37 stopni.** Z całego kraju sygnalizują szereg pożarów, które powstały wskutek suszy. W Allier i Chevreuse płoną lasy.

W GÓRNEJ SABAUDJI PASTWĄ POŻARU PADŁO MIASTECZKO FION.

Straty wynoszą zgórą 2 milj. franków.

Donoszą również o licznych porażeniach słonecznych i braku wody w studniach.

Berlin, 9 lipca.

(PAT) OLBRZYMI POŻAR LASÓW W OKOLICY MIASTECZKA WAREN W MEKLEMBURGJI SZALEJE Z NIESŁABNĄCĄ SIŁĄ. wyrządzone szkody obliczają na kilkanaście miljonów marek. **Dotychczas został zniszczony drzewostan na przestrzeni 85 kilometrów kwadratowych.**

Nowy pożar wybuchł dziś wzdłuż toru kolejowego Halle-Chocieborz w pobliżu miasteczka saksońskiego Troebitz. **Straż pożarna z wielką trudnością uratowała znajdującą się w pobliżu hutę szklaną.**

Donoszą ponadto o ogromnym pożarze łąk i lasów w miejscowości Gilhar (Hanower). Po kilku godzinach nadludzkich wysiłków ze strony okolicznej ludności, pożar stłumiono.

PASTWĄ POŻARU PADŁO OKOŁO 1000 MÓRG ŁĄK I LASÓW.

Berlin, 9 lipca.

(PAT) Katastrofa pożaru lasu w Niemczech zatacza coraz szersze kręgi. W poniedziałek wieczorem nadeszły wiadomości o groźnym pożarze lasów w Górnym Palatynacie, wzdłuż toru kolejowego Wiesau-Tirschenreuth gdzie pożar strawił drzewostan na przestrzeni 6800 arów

Czego wróżka nie przepowiedziała...

Bomba rozerwała nieznanego osobnika, który przyszedł posłuchać wróżby

Borysław, 9 lipca.

(Pat) — Dziś, około południa, do wróżki, Foglowej, przy ul. Mickiewicza, w Borysławiu, przyszedł jakiś osobnik, prosząc o wróżbę. W pewnej chwili,

W KIESZENI JEGO WYBUCHŁA BOMBA, KTÓRA ROZERWAŁA GO NA CZĘŚCI,

Foglową zaś ciężko zraniła.

Nazwiska tego osobnika nie udało się ustalić. — Energiczne dochodzenie w toku.

Uciekają z Tracji do Stambułu

Władze tureckie obiecują przeprowadzić dochodzenie w sprawie ekscesów antysemickich

Stambuł, 9 lipca (Pat).

Korespondent Reutera donosi: Przybyło tu 1700 uciekinierów żydów z Tracji, którzy są tak *steroryzowani, iż odmawiają powrotu do swych domów mimo wyraźnego rozporządzenia władz.*

Krążą pogłoski, że władze zawiesiły w Stambule tygodnik antysemicki. Minister spraw wewnętrznych wyjechał do Adrjanopola, celem przeprowadzenia dochodzenia odnośnie zachowania się funkcjonarjuszów państwowych, oskarżonych o tolerowanie wystąpień antysemickich.

10 minut walczył z katem

zanim dał się zgładzić

Teheran, 9 lipca.

(Pat) — Na placu Sepah, odbyła się publiczna egzekucja wampira Teheranu Ali Asghara. Egzekucja, której przyglądały się olbrzymie tłumy, miała przebieg b. dramatyczny, gdyż delikwent przeszło 10 minut stawiał zacięty opór katowi i jego pomocnikom. — Ciało straconego przez 3 godziny było wystawione na widok publiczny.

Profesor na czele włamywaczy

Budapeszt, 9 lipca.

(Pat) — W miejscowości Papa, policja zlikwidowała bandę włamywaczy, **na czele której stał znany i ogólnie szanowany profesor rysunków w szkole przemysłowej** w Papa Zoltan. Zavorny.

Banda ta, będąca postrachem miasta i okolicy, dokonała licznych włamań.

KRONIKA

Lipiec
10
Wtorek

Dziś 7 braci męcz.
Jutro Pelagji P. M.

Wschód słońca	3.27
Zachód słońca	19.55
Wschód księżyca	2.05
Zachód księżyca	19.56
Długość dnia	16.26
Ubyło dnia	00.18

Kontrola meldunków

przeprowadzona będzie przez wydział ewidencii ludności

Wydział ewidencji ludności zarządu m. Łodzi przystąpił do kontroli meldunków, dokonywanych w domach przez administratorów i właścicieli nieruchomości.

Kontrola ta będzie polegała na sprawdzaniu i przypominaniu, że obowiązek meldunkowy przewiduje konieczność złożenia kartek meldunkowych najpóźniej w ciągu czterech dni od chwili wprowadzenia się lokatora do danego domu.

Odpowiedzialność za wykonanie tego przepisu ciąży w równej mierze na administratorach domów jak i na lokatorach, zmieniających mieszkanie. (i)

Nadzór nad zawodowymi kwestarzami

każdy kwestarz musi posiadać legitymację

Ostatnio wykryto szereg nadużyć przy urządzaniu kwest dobroczynnych, dnia znaczka, zbiórek na różne cele i t. d. Aby zapobiec w przyszłości tego rodzaju wypadkom, które w dużym stopniu przyczyniają się do depopularyzacji kwest dobroczynnych, władze administracyjne wydały zarządzenie roztoczenia ścisłego nadzoru nad zawodowymi kwestarzami.

Każdy z nich powinien posiadać legitymację, wydaną przez instytucję zarządzającą zbiórkę i poświadczoną przez władze administracyjne.

Pozatem władze ustaliły, że zwracanie się listowne do osób i instytucyj z propozycją zaofiarowania datków na cele społeczne, podpada również pod pojęcie kwesty i może nastąpić tylko na mocy odpowiedniego zezwolenia. Rozsyłane zatem pisma winny powoływać się na wstępie na numer i datę odpowiedniego pozwolenia władzy administracyjnej. (i)

Kary administracyjne

będą wykreślone z rejestru karnego po upływie trzech lat

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne w Łodzi otrzymały wczoraj bardzo ważne zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie zatarcia skazania administracyjnego.

Mianowicie ministerstwo wyjaśniło, że po upływie trzech lat od chwili wykonania, darowania lub przedawnienia kary, władzom administracyjnym nie wolno czynić wzmianek o dawnem wykroczeniu w aktach urzędowych i nie wolno faktu poprzedniego ukarania brać pod uwagę przy ewentualnej późniejszej sprawie karnej tej samej osoby. Wymierzona kara musi być całkowicie po upływie trzech lat z kartoteki karnej danej osoby wykreślona. (i)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (ul. Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Lustracja przedsiębiorstw przemysłowych

Pracodawcy, którzy utrzymują swe zakłady w należytym stanie

mogą uzyskać zmniejszenie składek ubezpieczeniowych

Przed kilku tygodniami rozpoczęła swą działalność specjalna komisja wyznaczona przez p. wojewodę łódzkiego Hauke-Nowaka, dla

zbadania stanu bezpieczeństwa

w zakładach przemysłowych. Projekt powołania do życia takiej komisji zrodził się już po katastrofalnym pożarze na ul. Południowej 58, gdzie wskutek wadliwego urządzenia fabryki kilku ludzi znalazło śmierć w płomieniach, wielu zaś zostało ciężko rannych i długie tygodnie przebywało na kuracji w szpitalu.

Komisja ta miała wielkie zadanie do spełnienia. W Łodzi istnieje wielka ilość fabryk, dużych i małych. Podczas gdy w wielkich fabrykach łatwiej można skontrolować stan bezpieczeństwa pracy, do

małych fabryczek

trudno jest się dostać. A tymczasem właśnie te zakłady przemysłowe zbudowane niejednokrotnie są w sposób.

Gmachy te budowano przed wojną, i dlatego bezpieczeństwo nie jest u nich należycie zagwarantowane.

Komisja pracuje bez przerwy. Dużo jeszcze czasu upłynie, nim zdoła ona zebrać materjał z wszystkich fabryk łódzkich. Ale już dziś częściowo rezultaty wskazują na poważne zaniedbanie w tej dziedzinie. I dlatego też niebawem władze administracyjne

rozpoczną kroki interwencyjne

i opierając się na odpowiednich przepisach o ochronie pracy, zmuszą właścicieli tych przedsiębiorstw do dokonania odpowiednich remontów i przeróbek.

Przy tej okazji zwrócono uwagę na dwa, bardzo doniosłe postanowienia zawarte w nowej ustawie o ubezpieczeniach społecznych, które mają być zastosowane w czasie tej lustracji.

Mianowicie przemysł narzeka na

wysokość świadczeń społecznych

nie zdając sobie widocznie sprawy, iż w jego mocy leży, aby te świadczenia zostały bardzo znacznie obniżone. Nowa ustawa mówi bowiem, że **jeśli warunki pracy w danem przedsiębiorstwie odpowiadają wymaganiom higjeny i bezpieczeństwa pracy,**

składki ubezpieczeniowe mogą być obniżone o 5—25 proc.

A więc pracodawcy, którzy w należyty sposób chronią zdrowie swych pracowników, mogą uzyskać poważną premję w postaci mniejszych składek.

Z drugiej zaś strony znajdzie zastosowanie art. 195 nowej ustawy ubezpieczeniowej, który daje możliwość poważnych sankcyj za **zaniedbanie higjeny i ochrony pracy na terenie przedsiębiorstwa.** Artykuł ten, bardzo ważny, brzmi jak następuje:

„Pracodawca zobowiązany jest zwrócić wartość świadczeń, jeśli choroba, niezdolność do zarobkowania lub śmierć ubezpieczonego spowodowane zostały przez pracodawców rozmyślnie lub przez zaniedbanie obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników".

Komisja tedy, po dokładnych badaniach przeprowadzonych na terenie naszego miasta, **sporządzać będzie specjalne protokuły, które przekazywane będą władzom administracyjnym.** W razie stwierdzenia, iż urządzenia fabryczne dają pełną gwarancję zabezpieczenia zdrowia pracownikom — **pracodawcy będą mogli ubiegać się o obniżenie stawek ubezpieczeniowych** w razie zaś, jeśli stwierdzone zostaną uchybienia — otrzymają oni

nakazy dokonania przeróbek

Niewypełnienie tych nakazów pociągnie za sobą poważne restrykcje karne. (i)

Nowa rada Izby Rzemieślniczej w Łodzi

ukonstytuuje się w sierpniu

Ubiegłej niedzieli dnia 8 bm. zgodnie z zarządzeniem p. Wojewody Łódzkiego wyznaczone były wybory do rady Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Wybory nie odbyły się, z uwagi na to, że zgłoszona została jedna lista kandydatów na radnych, wobec czego umieszczeni w tejże liście kandydaci przeszli do rady bez wyborów.

Druga lista kandydatów, zgłoszona przez żydowskich drobnych rzemieślników, zgrupowanych przy „Bundzie", wobec braków formalnych została unieważniona.

W ten sposób obecnie została już ustalona część składu przyszłej rady Izby Rzemieślniczej w Łodzi, do której weszło 15 radnych z wyboru.

Niezależnie od tego do rady wchodzi 10 radnych z nominacji. Mianowania radnych przez ministra Przemysłu i Handlu spodziewać się należy w bież. miesiącu, tak że ukonstytuowanie się Rady spodziewane jest w sierpniu.

Katastrofalna sytuacja szkolnictwa prywatnego

60 procent uczniów zalega stale z płaceniem wpisowego.

Dyrekcje szkół domagać się będą subwencyj od rządu

W najbliższym czasie odbedzie się w Warszawie zjazd dyrektorów i właścicieli prywatnych szkół średnich, dla omówienia **katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazło się szkolnictwo.**

Szkoły prywatne borykają sie z wielkiemi trudnościami finansowemi i wielu z nich grozi zamknięcie z początkiem nowego roku szkolnego.

Ponieważ mogłoby to grozić nieobliczalnemi konsekwencjami, postanowiono zwołać zjazd i zastanowić się nad środkami ratunku.

Odbyliśmy na ten temat rozmowę z dyrektorem jednego z gimnazjów łódzkich i uzyskaliśmy wysoce interesujące informacje, które dokładnie obrazują powagę sytuacji.

Rozmówca nasz zwrócił w pierwszym rzędzie uwagę na bardzo charakterystyczny szczegół, mianowicie, iż zarówno w Małopolsce wschodniej i zachodniej oraz w Wielkopolsce i na Pomorzu

NIEMA ZUPEŁNIE SZKÓŁ PRYWATNYCH.

Wszystkie szkoły średnie są tam utrzymywane przez państwo, co pochodzi stąd, że zarówno władze austrjackie jak i niemieckie przed wojną przejmowały na etat państwowy całe szkolnictwo w kraju. Natomiast w b. zaborze rosyjskim, w t. zw. Kongresówce, ówczesne **władze rosyjskie wcale nie dążyły do upaństwowienia szkolnictwa, zadawalając się utworzeniem po jednej** czy dwóch szkół państwowych z językiem wykładowym rosyjskim w każdem mieście i przeznaczając je przedewszystkiem dla dzieci urzedników administracji rosyjskiej.

Po roku 1918 wytworzył się więc taki stan, że państwowe szkoły austrjackie i niemieckie przejęły władze państwowe polskie, **a prywatne szkoły w b. Kongresówce pozostały w rękach prywatnych.**

Oczywiście w szkołach prywatnych czesne musiało być daleko wyższe od czesnego w gimnazjach państwowych. Gdy jednak kryzys ekonomiczny nie dał się jeszcze we znaki rodzicom młodzieży szkolnej, czesne opłacane było punktualnie i szkoły mogły istnieć i rozwijać się bez przeszkód.

Poza tem, biorąc pod uwagę, iż bardzo **niewiele dzieci może znaleźć miejsce w nielicznych szkołach państwowych, a istnieje wielu uczniów, których rodzice**

NIE MOGĄ SOBIE POZWOLIĆ NA TAK WYSOKIE CZESNE —

dyrekcje gimnazjów prywatnych zwalniały pewien odsetek uczniów niezamożnych częściowo lub całkowicie od czesnego.

Tymczasem w ostatnich latach **wpływy z czesnego zaczęły maleć w katastrofalny sposób.**

Wielu rodziców, nie mogąc sobie pozwolić na edukację dzieci, wycofało je ze szkół. Reszta płaciła coraz opieszalej, tworzyły się olbrzymie zaległości, a wydatki szkolne nie zmniejszały się.

Ostatecznie — informuje nasz rozmówca — doszło do tego, że

SZKOŁY PRYWATNE MAJĄ TERAZ OLBRZYMIE DŁUGI.

Wszystkie nadzieje, by zdolność płatnicza rodziców uległa polepszeniu, są narazie nierealne. Przeciwnie, wśród dyrektorów szkół istnieje przekonanie, że pogorszy się to jeszcze w dalszym stopniu. Już dziś przeszło 60 procent uczniów zalega z wpisami szkolnemi.

I dlatego dyrektorzy szkół prywatnych przyszli do zgodnego przekonania które ma być ostatecznie zdefinjowane na zjeździe, że państwo powinno przyjść szkolnictwu średniemu z pomocą.

Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby państwo przejęło na swój etat szkoły średnie prywatne, a utrzymanie tych szkół jest konieczne, gdyż wypełniają one lukę w szkolnictwie państwowem i samorządowem — **dyrekcje szkół domagać się będą, aby ministerstwo W.R. i O.P. przyznało im stałe, roczne subwencje.** W przeciwnym wypadku wiele szkół może się materjalnie załamać, a wówczas uczniowie znajdą się na bruku, bez możności kontynuowania kształcenia.

Po zjeździe, specjalna delegacja dyrektorów konferować będzie w tej sprawie w ministerstwie oświaty. (i)

Kronika literacko-naukowa

PRZEKŁAD „PANA TADEUSZA" NAGRODZONY PRZEZ AKADEMJĘ FRANCUSKĄ.

Akademja francuska na ostatniem posiedzeniu przyznała szereg nagród za dzieła literackie i naukowe. M. in. nagroda w wysokości 1 tysiąca franków przyznana została Pawłowi Casinowi za jego przekład „Pana Tadeusza", a nagroda w wysokości 2 tys. fr. p. Korwin Piotrowskiej za jej pracę pod tytułem „Balsac i Słowianie — Balzac w Polsce".

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W WILANOWIE.

W niedzielę, 8 lipca rb. odbyło się w Pałacu Wilanowskim w Sali króla Jana Sobieskiego otwarcie wystawy Sztuki Polskiej, zorganizowanej przez Koło Plastyków Legjonowych Instytutu Studjów.

MALARZ POLSKI NA AUDJENCJI U OJCA ŚWIĘTEGO.

Ojciec Święty przyjął na dłuższej audjencji prywatnej malarza polskiego prof. Rosena, któremu raz jeszcze wyraził swe zadowolenie z fresków wykonanych przez prof. Rosena w Castel Gandolfo.

W POSZUKIWANIU DOSKONAŁOŚCI TONU SKRZYPIEC.

Jak donoszą „Prazske Noviny", udało się praskiemu fabrykantowi skrzypiec O. Spindlerowi przeniknąć tajemnicę konstrukcji skrzypiec włoskich ze szkół w Cremone i Brescji. Na podstawie mikrometrycznych badań ujawnił on gatunek i sposób sharmonizowania używanego do skrzypiec drzewa świerkowego i jaworowego i na tej zasadzie zbudował parę skrzypiec, które oddają jasny i silny dźwięk skrzypiec włoskich.

OLBRZYMIE AKWARJUM W MOSKWIE.

Instytut Naukowych Badań morskich opracowuje obecnie projekt olbrzymiego akwarjum, w którem znaleźć ma pomieszczenie około 10.000 okazów fauny morskiej. Urządzony będzie m. in. specjalny basen długości 25 metrów dla rekinów i delfinów. Woda w akwarjum będzie czworakiego rodzaju: 1) o składzie wody Morza Czarnego, 2) o składzie morza Kaspijskiego, 3) o składzie wody oceanicznej, 4) woda słodka. Obok akwarjum zbudowane będzie terarjum dla gadów i płazów.

ODKRYCIE NOWEGO PIERWIASTKA.

Inż. Odden Koblitz, dyrektor zakładów naukowo - radowych w Jachymowie w wyniku długotrwałych badań zdołał wyodrębnić nowy pierwiastek radio - aktywny. Pierwiastek ten, którego numer porządkowy jest 93, a ciężar atomowy 240 nazwany został „Bohemium". Zdaniem inż. Koblitza pechblenda w Jachymowie zawiera około 1 proc. „Bohemium".

Lekarstwo na śpiączkę

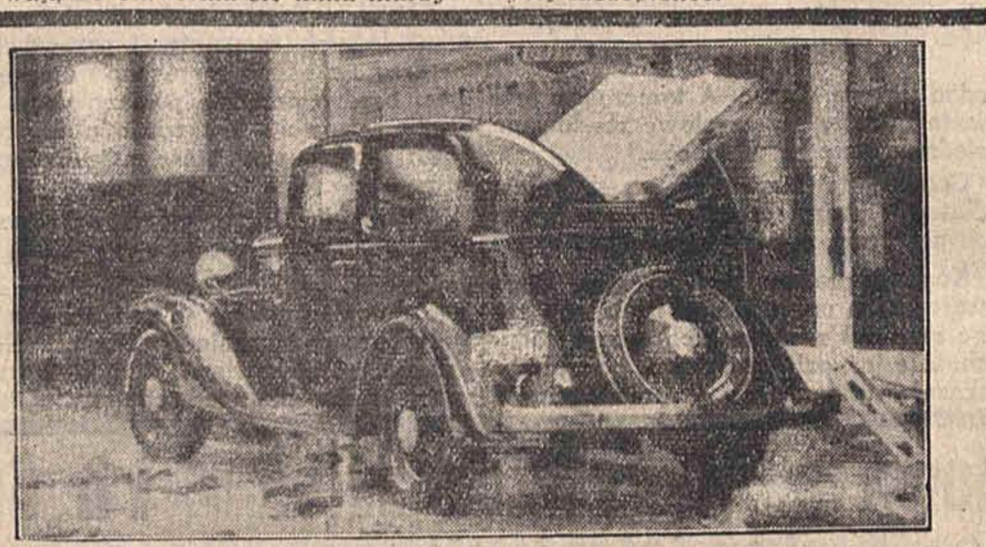
Straszna choroba przestanie trapić ludzkość

(sb) Straszną choroba, na którą dotychczas nie było lekarstwa, jest śpiączka. Daje się ona szczególnie we znaki w Afryce, gdzie zbiera obfite żniwo. Dotychczas wiedziano tylko, że choroba ta powstaje wskutek ukaszenia muchy tse-tse, jednak jak ją leczyć — tego nie wiedziano.

Znalezienie zadazka tej choroby było o tyle utrudnione, że uczeni prowadzili swe badania wyłącznie na zwierzętach, a nie mogli prowadzić eksperymentów na ludziach. W Uganda, we Wschodniej Afryce, gdzie choroba ta najbardziej daje się we znaki, założono specjalny instytut, który nadaremnie starał się wynaleźć odpowiednie lekarstwo na tę chorobę. W ubiegłym roku wreszcie lekarze instytutu wydali odezwę do ludności murzyńskiej, w której wzywają do stawienia się kilku murzynów, którzyby chcieli się poddać doświadczeniom.

Zupełnie niespodziewanie na apel lekarzy zjawiło się 24 murzynów, którzy postanowili oddać swe życie w ofierze nauce. Mimo przedstawionych im okropności mąk, jakie grożą im w razie zarażenia śpiączką — murzyni nie chcieli się cofnąć. Obecnie po rocznej pracy instytut w Ugandzie wydał nowy komunikat, z którego wynika, że pracę lekarzy w Afryce należy uważać za zakończoną z pomyślnym skutkiem. Dzięki 24 murzynom, znaleziono wreszcie odpowiednie i skuteczne lekarstwo na śpiączkę.

Ponadto wszyscy murzyni, którzy się dobrowolnie ofiarowali, zostali wyleczeni bez ujemnych skutków dla organizmu. Śpiączka przestała obecnie trapić ludność Afryki dzięki nowoodkrytej szczepionce.



W Ameryce, w ostatnich dniach szalała wielka burza, która wyrządziła wielkie straty.— Na zdjęciu widzimy uszkodzony od pioruna samochód.

Żniwa już się rozpoczęły

Zbiory są bardzo dobre, mimo panujących ostatnio deszczów

Jak się dowiadujemy, dziś rozpoczynają się już żniwa na terenie okręgu łódzkiego. Według oceny izby rolniczej, mimo panujących ostatnio zimowych deszczów, ziarno zbóż zupełnie nie ucierpiało i zbiory zapowiadają się bardzo dobrze.

O ile tylko najbliższe dwa tygodnie przyniosą nam pogodę bez deszczów, żniwa będą miały dodatni przebieg.

Oczywiście nie pozostanie to bez wpływu na oceny artykułów spożywczych, które w ostatnich tygodniach znacznie zwyżkowały. Według opinji zainteresowanych, spodziewać się należy w ciągu kilku dni po zakończeniu żniw poważnej redukcji cen.

Żniwa rozpoczną się równocześnie na terenie całego województwa łdzkiego. (i).

Dwa miljardy dolarów rocznie

wydają kobiety w Ameryce na puder i szminkę

Pisma amerykańskie podają ciekawą statystykę, dotyczącą sum wydawanych przez kobiety Stanów Zjednoczonych na szminki i pudry. gółem wydają niewiasty amerykańskie potworną sumę dwuch miljardów dolarów rocznie. Jeśli chodzi o liczby, przedstawiające ilość zużytych artykułów kosmetycznych, są one również wprost przerażające.

W ciągu ostatniego roku zużyto 4.000 tonn pudru ryżowego, oraz 52.400 tonn kremu pod puder. Wynika z tego, że rocznie zużywa każda amerykanka kilogram kremu. Ponadto wypotrzebowano 26.500 tonn wody kwiatowej, 19.000 wezetalu, 17.500 tonn goldkremu, 6.562 tonn soli do kąpieli i 2.375 tonn szminki do warg. Niewiasta, która chce utrzymywać swą twarz w „odpowiednim" stanie, musi wydawać rocznie conajmniej 300 dolarów.

Jakie czynniki złożyły się na tak wielkie zużywanie artykułów kosmetycznych?

Zdaniem fachowców przedewszystkiem wpłynęła na to niezwykle intensywna reklama firm produkujących kremy i pomadki do warg. Rocznie wydaje się na propagandę gazetową 20 miljonów dolarów. Drugą przyczyną jest wpływ kina. Wszystkie niewiasty chcą być tak umalowane, jak artystki na ekranie i stąd tak wielka ilość zużywanych pudrów i kremów.

Rozmaitości ze świata

MAŁOLETNI LUNATYK WŁAMYWACZEM.

Prof. A. E. Heath z uniwersytetu w Swansea opowiada o ciekawym wypadku lunatyzmu u 11-letniego chłopca, który we śnie popełnił skomplikowane kradzieże z włamaniem. Policja stwierdziła szereg kradzieży z włamaniem, których sposób dokonania zdradzał jednak, że wykonawcami ich nie byli zwykli złodzieje. Odciski palców na miejscu przestępstwa wskazywały, iż złoczyńcą musiał być bardzo młody osobnik. P... nitce doszli agenci do kłębka i stwierdzili, ... sprawcą był jedenastoletni Edgar Thompson, który tłumaczył się przed sędzią, że kradzieży nie popełniał, miał tylko „sen o kradzieży". Przeprowadzona obserwacja lekarska wykazała istotnie, iż chłopiec jest lunatykiem i w stanie snu lunatycznego popełnia inkryminowane czyny.

ZNAKOMICI ZBIERACZE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

W Londynie odbyła się niedawno sprzedaż ogromnej ilości znaczków pocztowych; ogólna suma sprzedaży sięga miljona złotych. Zwłaszcza żywo licytowana była marka wyspy Maurice (Ocean Indyjski), która kupiona została w końcu za bajońską sumę przez pewnego agenta, działającego w imieniu anonimowego zbieracza. Ogólnie przypuszczają, iż zbieraczem tym jest król Włoch, zamiłowany filatelista.

Kolekcja marek pocztowych króla włoskiego uchodzi za największą i najcenniejszą na świecie. Dorównać jej mogą tylko zbiory... króla angielskiego.

Charles Weldon

Niebezpieczeństwo

Sędzia Murphy zazwyczaj wieczorem po przeczytaniu dzienników, układał pasjanse. Była to jego najulubieńsza rozrywka przed snem. I dziś z niemniejszą pasją oddawał się temu zajęciu, ciesząc się, gdy pasjans mu się udawał.

Na ulicy ustawał hałas wieczorny. W gabinecie sędziego było ciepło i przytulnie. Służący Tomasz zapukał jeszcze raz, by zapytać, czy pan jego czegoś jeszcze nie potrzebuje.

— Przynieś mi brandy i możesz iść spać — brzmiała odpowiedź.

Po chwili flaszka stała na stole. Ale służący nie odchodził. Wahająco spoglądał na sędziego, przestępując z nogi na nogę.

Murphy spojrzał na niego pytająco.

Może lepiej pozostać tutaj? — zapytał Tomasz.

— Dlaczego? Co ci przyszło do głowy?

— Tak... pomyślałem sobie... czytałem dziś w dziennikach, że Fred Allenby uciekł z domu obłąkanych.

Sędzia skinął głową. I on to czytał. Przypomniał sobie tę historję. Przed siedmiu laty skazał Freda Allenby na śmierć za zamordowanie tancerki. Obrona zaapelowała. Gubernator nakazał zbadanie stanu umysłowego oskarżonego a po tem badaniu skasawano wyrok śmierci i polecono umieścić zbrodniarza w zakładzie warjatów. Murphy uśmiechnął się.

— Uspokój się Tomaszu. Zażyj trochę bromu i idź spać. Dobrej nocy.

Sędzia w dalszym ciągu pogrążył się w pasjansie. Gdyby przez cały czas swej karjery miał zważyć na niebezpieczeństwa, grożące mu ze strony skazanych przez niego przestępców, powinienby odrazu zrezygnować ze służby wymiaru sprawiedliwości.

Nagle usłyszał szmer w okolicy okna. Wsłuchał się uważniej. Szmer powtórzył się.

— Allenby? — zapytał spokojnie sędzia. — nie bój się. Zbliż się...

Mężczyzna, ubrany w szary płaszcz zeskoczył z parapetu okna. W ręku trzymał rewolwer, który natychmiast skierował w stronę sędziego.

— Jeśli wydasz okrzyk, zastrzelę cię jak psa — syknął.

Murphy, nieporuszony spoglądał na swego gościa. Był zupełnie spokojny i opanowany.

— Nie zaskoczyła cię moja wizyta? — zapytał Allenby, grożąc w dalszym ciągu rewolwerem.

— Bynajmniej — odparł spokojnie sędzia. — Spodziewałem się, że przyjdziesz. Czekałem na ciebie.

— Czekał pan na mnie? — Allenby zmienił ton — i nie zawiadomił pan policji?

— Nie. Chciałem z tobą porozmawiać. Siadaj. Napijesz się kieliszek brandy?

Allenby spojrzał na kieliszek i w oczach tego błysła podejrzliwość.

— No, nie masz powodu do obaw zaśmiał się sędzia. — Spójrz...

Wychylił kieliszek i nalał drugi, Allenby, skwapliwie sięgnął po niego i wypił.

— Słuchaj Murphy — zawołał po chwili, — Rozumiesz, że nie wyjdziesz już żywy z tego gabinetu. Ale nim rozwalę ci głowę, chciałbym cię o coś zapytać. Przecież jesteś człowiekiem rozumnym. Musiałeś wiedzieć, że jestem niewinny. A jednak skazałeś mnie na śmierć.

— Oczywiście. Pamiętam nawet co mówiłeś na swą obronę. Twierdziłeś, że dziewczyna była niewinna, gdy do niej przyszedłeś.

— Tak było doprawdy. Jestem niewinny.

— Otóż słuchaj co ci powiem. Wiedziałem, że mówisz prawdę. Wiedziałem że jesteś niewinny, — sędzia uśmiechnął się przytem lekko.

— Co takiego? Jak mogłeś o tem wiedzieć?

— Ponieważ... sam ją zamordowałem.

Allenby wskoczył z miejsca.

— Co? Jak? Pan? Pan zamordował Daisy?

— Tak — odparł sędzia z niewzruszonym spokojem. — Miałem z nią stosunek. Chciałbym się z nią ożenić. A przecież sędzia nie może się żenić z kobietą lekkich obyczajów. I gdy groziła mi szantażem, usunąłem ją z drogi.

Allenby stał ze spuszczoną głową.

— Ależ to niemożliwe — wyszeptał. — Więc przyznajesz się do zabójstwa, a mimo to chciałeś mnie wysłać na krzesło elektryczne? Ty bestjo...

Podniósł rewolwer.

— Poczekaj — zawołał sędzia. — tak już nie wrócisz do domu warjatów.

— Co chcesz przez to powiedzieć — wyjąknął Allenby.

— Nic specjalnego. Tylko w tem brandy jest trochę witrjolu. To nie psuje smaku, ale działa pewnie. Za pięć minut będzie po wszystkiem. Umrzemy obydwaj.

— Dlaczego to uczyniłeś? — wyszeptał zbielałemi ustami Allenby.

— Miałem już dość tego życia, tej obłudy. — sędzia opadł nagle bezsilnie na poduszki. Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale nie mógł. Zaczął rzęzić...

Allenby zaczął miotać się w panicznym strachu po pokoju, skoczył do okna i w ciszy nocnej rozległ się jego krzyk:

— Ratunku. Pomocy.

W kilka chwil później trzymały go mocno dłonie policjantów. Sędzia Murphy siedział spokojnie w fotelu, wycierając pot z czoła. Naprzeciw niego stał przerażony Tomasz.

— To było niezłe, co Tomaszu? — uśmiechnął się Murphy. — Gdy się ma do czynienia z warjatem, trzeba mu pozwolić się wygadać. Wszystkie szaleństwa, które on sobie uroił, pamiętasz, że oskarżał mnie o dokonanie zbrodni, wszystko mu potwierdziłem. To było lepsze, niż gdybyś tu pozostał u mnie i zginął wraz ze mną od kul tego zbrodniarza. Czy nie tak Tomaszu?

Tłum. Les

Łodzianin skazany na śmierć przez sąd paryski

Został wczoraj ujęty na placu Leonhardta

Kozłowski utworzył szajkę bandycką we Francji, która dokonała szeregu napadów. — Spólnicy jego zostali aresztowani, lecz Kozłowski zdołał zbiec do Łodzi

W dniu wczorajszym na rynku Leonhardta zatrzymany został po krótkim pościgu napozór spokojny i dobrze ...wym właścicielom sąsiednich straganów znany handlarz owoców i warzyw — Jan Derfel. Pod tem nazwiskiem ukrywał się jeden z najgroźniejszych bandytów grasujących przed dwunastu laty we Francji: Jan Kozłowski.

Kozłowski grasował w r. 1921 i 1922 na terenie departamentu Sekwany, t. j. w samym Paryżu i przedmieściach Paryża, oraz w departamentach sąsiednich.

Z bronią w ręku dokonywali ludzie Kozłowskiego

napadów na spokojnych obywateli

siejąc postrach wśród francuzów. W nocy na 26 listopada 1922 r. Kozłowski ze swymi ludźmi dokonał napadu na ...ład małżonków Gallez w miasteczku ...tricourt.

Gallez stawił bandytom silny opór w trakcie strzelaniny, jaka się wywiązała, postrzelił jednego z kompanów Kozłowskiego w nogę. Kozłowski musiał się ratować ucieczką.

Jednak postrzelony — Jan Październik nie mógł biec. Żandarmi biorący udział w pościgu usłyszeli w pewnej chwili dwa strzały dochodzące ich z grupy ściganych.

Po chwili żandarmi znaleźli na drodze dogorywającego Października.

To Kozłowski

nie zawahał się zastrzelić swego towarzysza

z lęku że ten go zdradzi lub, że przez niego, o ileby ucieczka miała się odbywać w niedość szybkiem tempie — dostaliby się wszyscy w ręce władz. Fakt zabójstwa przez Kozłowskiego swego towarzysza potwierdził później Józef Zarzyński, członek bandy Kozłowskiego, ujęty po jakimś czasie, — **osadzony w więzieniu — zmarł w ambulatorjum więziennem na gruźlicę.**

Poszukiwany przez władze francuskie ze zdwojoną energją — Kozłowski przedostał się przez granicę koło Roubaix i **osiadł pod przybranem nazwiskiem w Belgji,** gdzie jako Jan Karton prowadził przez dłuższy czas jatkę.

W międzyczasie odbył się proces przed trybunałem przysięgłych Paryża przeciwko ujętym wspólnikom Kozłowskiego i przeciwko niemu samemu w trybie zaocznym. Kozłowski

został skazany zaocznie na karę śmierci

Władze francuskie rozpisały za nim listy gończe, celem wykonania na nim wyroku śmierci przez zgilotynowanie. Jednak listy te skutku nie odniosły. Kozłowski żył spokojnie w Belgji jako Karton. Dopiero po szeregu miesięcy władze francuskie i belgijskie otrzymały informacje, że Kozłowski—Karton przeniósł się do Polski do swego rodzinnego miasta — t. j. do Łodzi.

Łódzkie władze śledcze prowadziły przez dłuższy czas poszukiwania za Kozłowskim. Do wiadomości władz doszło, że Kozłowski zamieszkiwał przez jakiś czas przy ul. Piotrkowsksiej 198. Jednak na tym adresie **kończyły się ślady za bandytą.**

Po dłuższych poszukiwaniach, prowadzonych stale z niesłabnącą energją władze ustaliły wreszcie, że Kozłowski pod przybranem nazwiskiem Jana Derfla

zamieszkuje na Chojnach

i trudni się handlem warzyw na rynku Leonhardta.

Wczoraj, ku zdumieniu przechodniów i kupujących na rynku — dwuch wywiadowców przystąpiło do jednego ze straganów i wezwało sprzedawcę do udania się za nimi. Sprzedawcą tym był Kozłowski. Bandyta próbował zbiec, jednak został po krótkiej pogoni ujęty.

Obecnie łódzkie władze śledcze przeprowadzą korespondencję z władzami francuskiemi w sprawie Kozłowskiego. Nie będzie on wydany prawdopodobnie w ręce kata francuskiego, lecz stanie przed sądem łódzkim. (g)

Konferencja u p. Wojewody

w sprawie likwidacji strejku sezonowców

Na dzień dzisiejszy na godzinę 1 po poł. wyznaczona została konferencja u wojewody Hauke-Nowaka z delegacją robotników sezonowych.

W konferencji tej wziąć mają udział delegaci strejkujących, przedstawiciele międzyzwiązkowej komisji, składającej się z delegatów związku klasowego Z. Z., „Praca". oraz Ch. D. i przedstawiciele zarządu miasta.

Sądzić należy, że na konferencji dzisiejszej uda się doprowadzić do ostatecznego ustalenia warunków płacy robotników sezonowych w Łodzi. (i)

150 tysięcy inwalidów wojennych w Polsce

Liczba inwalidów wojennych w Polsce, których uprawnienia inwalidzkie określone zostały na stałe, wynosi ogółem 150.880 osób, z czego 89.484 inwalidów utraciło zdolność do pracy w granicach od 15 do 44 proc, 25.050 inwalidów w granicach od 45 do 84 proc., oraz ...168 inwalidów w granicach od 85 do 100 proc. 91.329 inwalidów posiada uszkodzenia kończyn, 22.309 — uszkodzenia głowy, kręgosłupa i t. p., 4.261 — schorzenia pochodzenia gruźliczego, 6.554 — schorzenia psychiczne i nerwowe, 6.575 — schorzenia uszu, wreszcie liczba ociemniałych inwalidów wynosi 6.004 osób oraz na 17.758 inwalidów przypadają inne schorzenia.

Ponadto zarejestrowanych jest 20.998 inwalidów wojennych, których uprawnienia inwalidzkie **określone zostały** tymczasowo.

Włamanie do „Kodaka"

Złodzieje skradli 40 aparatów

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonali nieujęci dotychczas sprawcy niezwykle zuchwałego włamania do składu aparatów fotograficznych firmy „Kodak" przy ul. Piotrkowskiej 121.

Złodzieje zakradli się na posesję najwidoczniej jeszcze przed zamknięciem bramy i ulokowali się w pustej piwnicy, znajdującej się pod składem, gdzie korzystając ze święta przebili z całym spokojem półmetrowej grubości ścianę.

Przez otwór ten, już w godzinach nocnych dostali się do **wnętrza składu, skąd skradli około 40 aparatów fotograficznych i kinematograficznych wartości ponad 5000 zł.**

Pozatem zostały skradzione różne aparaty przyjęte do reperacji, a stanowiące własność klijentów firmy Kodak. Wartości tych aparatów nieustalono. Włamywacze porzucili łomy i świdry. Z łupem złodzieje zbiegli niepostrzeżenie przez ten sam otwór, tak że nazewnątrz nie było najmniejszych śladów włamania.

Kradzież spostrzegł wczoraj zrana kierownik laboratorjum p. Jakubowicz.

Władze śledcze wdrożyły energiczne poszukiwania. (g).

Specjalne biuro pośrednictwa pracy

dla marynarzy i artystów widowiskowych

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia zamierza utworzyć, oprócz istniejących ogólnych biur pośrednictwa pracy dla wszelkich zawodów, szereg odrębnych biur pośrednictwa pracy dla niektórych zawodów, wyróżniających sie szczególnie ze względu na swói charakter, miejsce wykonywania lub ogólne warunki pracy.

Obecnie Fundusz Bezrobocia posiada 21 biur pośrednictwa pracy, 15 ekspozytur i 3 oddziały prowincjonalne biura łódzkiego dla zapośredniczenia pracowników wszelkich zawodów, oraz w Warszawie oddziały specjalne dla pracowników młodocianych, dla pracowników umysłowych, dla inwalidów oraz dla służby domowej. Ponadto w ostatnich dniach utworzone zostało specjalne biuro pośrednictwa pracy dla robotników portowych w Gdyni.

W najbliższym czasie projektowane jest utworzenie m. inn. specjalnych biur pośrednictwa pracy dla marynarzy i pracowników okrętowych w Gdyni oraz dla artystów widowiskowych w Warszawie.

Pożary niszczą wsie

Pożary wiejskie, stale trapiące wieś w porze letniej, w tym roku są szczególnie częste. Niema dnia, by władze wojewódzkie nie zostały powiadomione o groźnych pożarach, niszczących niejednokrotnie cały dobytek kilkunastu rodzin, lub obracających w zgliszcza całe wioski.

Onegdaj we wsi Zborów, gminy Widawa, powiatu łaskiego, miął miejsce znów groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 9 zagród włościańskich.

Pożar powstał z nieustalonych dotychczas przyczyn w zagrodzie Feliksa Gajewskiego. Party silnym wiatrem, ogień przeniósł się szybko na sąsiednie zagrody, które zostały mimo ratunku zupełnie zniszczone przez rozszalały żywioł.

Ogółem pastwą płomieni padło 47 budynków mieszkalnych i gospodarskich, maszyny rolnicze, część zbiorów, urządzenia mieszkalne, oraz kilkadziesiąt sztuk trzody i drobiu. Straty obliczono na 70 tysięcy złotych.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia powodów pożaru.

We wsi Kopydłów, gminy Naramice, powiatu wieluńskiego w zagrodzie Jana Kurka, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie zabudowania. Straty obliczono na 5.400 zł. Wreszcie we wsi Rogów, gminy Mroga Dolna, powiatu brzezińskiego wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Witczaka i zniszczył wszystkie zabudowania, przyczyniając strat na 7.800 zł.

Listy wrzucane do skrzynek na peronach

wyjmowane będą przez całą noc

Jak już donosiliśmy, dla udogodnienia nadawania poczty przez mieszkańców oraz podróżnych przejeżdżających przez Łódź, zainstalowano na dworcach Fabrycznym i Kaliskim specjalne skrzynki t. zw. poczty peronowej.

Celem uprawnienia działalności tej poczty, władze wydały wczoraj zarządzenie, by poczty peronowe czynne były przez całą dobę, tak, by wszystkie nadawane listy mogły być natychmiast przesyłane do miejsca przeznaczenia.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ulicy Niskiej Nr. 43 usiłowała pozbawić się życia 22-letnia Helena Jakubowska, która w celach samobójczych zażyła większą dawkę sublimatu.

Lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł desperatkę do szpitala w stanie ciężkim.

* * *

Na szosie Pabjanickiej targnął się na życie w dniu wczorajszym o godzinie 7-ej rano 48-letni Kazimierz Janik, zamieszkały przy ulicy Kwiecistej Nr. 1.

Janik zażył większą dozę denaturatu. Lekarz pogotowia ratunkowego miejskiego, po przepłukaniu żołądka, przewiózł go do szpitala w Radogoszczu w stanie beznadziejnym.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

* * *

W klatce schodowej domu przy ulicy Drewnowskiej Nr. 22 znaleziono dziecko płci żeńskiej, liczące około 2-ch miesięcy, które nieznana matka porzuciła, zawinąwszy w szmaty i chustkę wełnianą.

Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego, a równocześnie powiadomiono policję, która wdrożyła poszukiwania za zbiegłą matką.



LATO W PEŁNI...

Lekka i powiewna sukienka ozdobiona płaskim haftem — ostatnìm krzykiem mody.

Jesteśmy już w centrum lata. Coraz bardziej powiewne, coraz delikatniejsze stroje przynosi nam moda.

Obecnie moda przypomniała sobie stary, ale sympatyczny pomysł ozdabiania letnich sukienek recznemi haftami. Zobaczymy więc **haft zupełnie płaski w najrozmaitszych interpretacjach:** na kimonowych rękawach, haftowane bawety przy spódniczkach, haftowane klapy, kołnierze i mankiety w rozmaitych kolorach do białych sukienek i bia-



ły haft na kolorowych płóciennych sukienkach.

Prócz tego zobaczymy bardzo wiele haftów stylizowanych na starych motywach ludowych: owe reminiscencje wiejskiej sztuki zdobniczej są w bieżącym sezonie prawdziwym krzykiem mody. Do nich należą hafty dziurkowane, ażurowe i robione na drutach.

Haftowane kwiaty wyglądają bardzo efektownie i świeżo. Dodają one dużo prawdziwego wdzieku każdej sukience letniej.

Przy szyi ładnie wygląda zakończenie kwiatu wyciętego z organtyny lub innego lekkiego materiału. Podobne zakończenie można stosować u dołu sukni i przy rekawach. **W eleganckich tualetach popołudniowych bedzie bardzo dekoracyjnie wyglądał duży bukiet z kwiatów w tym samym odcieniu co wzór z materjału, przypięty na ramieniu i u paska.**

A teraz parę słów o zupełnie letnich tkaninach, przeznaczonych na samo lato. Tylko patrzeć jak **rozpoczną się prawdziwe upały,** a na to powinniśmy być przygotowane. Widzimy bardzo wiele tych tkanin, zupełnie przezroczystych, z których robimy karczki z rękawami, bluzki a nawet całe suknie.

Bluzki robimy również z deseniowej organdyny, która wygląda zupełnie jak koronka. **Trzeba zwrócić specjalną uwagę na koronkę, z której robimy obecnie różne kamizelki, kołnierzyki i inne przybrania.**

Powinna ona być nie w kolorze białym lecz „ecru". Kolor ten jest równiej daleko odpowiedniejszy i bardziej twarzowy dla pani o cerze ciemniejszej — a tych ciemno-cerych, opalonych, jest przecież latem wiekszość. Również dla pań nieco korpuletniejszych koronka ecru będzie też lepiej odpowiadała niż biała.

Pierwszorzedna role w lecie graja w dalszym ciagu rozmaite komplety. Na przepięknych, barwnych sukniach „imprimee" widzimy wybitnie eleganckie, **letnie płaszczyki z ciemnych tkanin, jak żorżety, marocain, romain, faille tafta. Ta ostatnia jest najnowszym krzykiem mody:** gładka, w małe delikatne lub duże szkockie kratki, wąskie i szerokie, równe lub ukośne pasy. W białe groszki lub wesołe pastylki, które bardzo często są w ten sposób deseniowane, że zakrywają w zupełności ciemne tło.

W wielu wypadkach widzimy cały komplet nprz. suknię i żakiet lub suknię i pelerynkę, robione z tego samego deseniowego materjału. Panie, które kierują się zmysłem oszczędności, dobiorą sobie komplet w takim kolorze, który da się dostosować również i do jakiejś innej spódniczki lub sukni, które się miało już przedtem.

Z kombinowanych, białych i kolorowych płócien tworzymy pierwszorzędne i bardzo eleganckie kreacje.

Suknia z różowego shantungu w biały deseń, do tego trzyćwierciowy japoński płaszcz z białego shantungu. Paletko takie też wygląda ślicznie i pomładzająco na sukience w kolorze niebieskim, czerwonym lub zielonym.

Jeżeli idzie o letnie sukienki, przeznaczone przedewszystkiem na wieś, to najgorecej można polecić w tym wypadku rodzaj strojów par excellence ludowych. Mamy tyle bogatych motywów i wzorów, że wybór jest naprawdę olbrzymi.

Mówiąc o strojach przeznaczonych na letnisko, **pamiętajmy też o tkaninach lnianych.** W roku bieżącym prowadzona jest bardzo usilna propaganda za materjałami lnianemi, gdyż len jest naszem bogactwem narodowem i chodzi o pobudzenie produkcji lnianej, która z roku na rok musi dawać wieksze asortymenty materjałów.

Ale nie chodzi tu bynajmniej o jakiekolwiek poświęcenie ze strony kobiet, gdyż każda pani zdaje sobie doskonale sprawę, że lniana tkanina daje pełną gwarancję jakości materiału.

Suknia na plażę i pyjamy będą w tym roku w dwuch lub nawet w trzech kolorach. Nprz. białe płócienne pantalony, górna część czerwono-biała, do tego czerwone bolerko, biało-niebieski



krawat i niebiesko-czerwony pasek. Albo też — suknia plażowa z tobralco w szkockie kraty, zielono-białe. Duże kwadratowe wycięcie, stylu zapinane na guziki, spódnica u dołu otwarta, trzy ćwierciowy płaszczyk z czarnego płótna, przybrany zieloną, jedwabną aplikacją.

Jeśli chodzi o kapelusze tegoroczne — bardzo są modne ogromne kapelusze z płaskiemi główkami lub szpiczaste jak u japońskich kulisów. Do tego wstążka kolorowa, związana pod brodą na dużą kokardę.

Podkreślić też należy, że **minęła moda gładkich kapeluszy, niczem nie przybranych.** Postaramy sie opisać kilka najbardziej ładnych kapeluszy letnich.

A więc — płaski kapelusik, przybrany motywem z wstążki plisowanej, zwiniętej w rulon. Z innego koloru wstążki wykonany jest liść i przepiecie. Albo — kapelusik z opuszczonem rondem, przybrany trzema jabłuszkami ze wstążki. Na brunatnej słomie ładnie się odetną trzy jabłka, bronzowe, żółte i kremowe. Okolone są zielonemi liśćmi, wyciętemi z filcu. Ładnie wygląda też kapelusik z odwiniętem do góry rondem, czarny przybrany kokarda i ząbkami z niebieskiej wstążki. Ząbki umieszczone są jeden obok drugiego i two-



rzą rodzaj aureoli, bardzo twarzowej, dookoła całego rondka.

I wreszcie kapelusz z dużem rondem, przybrany wstążką w oryginalny sposób. Wstążka zmarszczona jest na dole, tworząc rodzaj odwróconej falbanki. Zakańcza opasanie duża kokarda stylu.

Mówiąc o kapeluszach, trzeba wspomnieć o jeszcze jednej nowości sezonowej: o kapeluszu z rondem czworokątnem. Pono ma on swoje liczne zwolenniczki. Demonstrujemy go dziś na jednej z rycin.

A teraz kilka wskazówek co do sposobu ubierania się, co jest rzeczą bodaj ważniejszą od doboru materiału czy fasonu.

Trzeba bowiem ubierać sie nie według modelu, który nam sie podoba, lecz według tego, co dpowiada naszej figurze. A więc kobietom dużym i wysokim nie zaleca się nosić kolorów zbyt żywych, które uwdatniaja wielkość sylwetki, przybrania do sukien zbyt fantazyjnych, jak riusze, duże kokardy, gdyż na wysokiej sylwecie wyglądaja przesadnie, suknie w pasy, gdyż jak wiadomo pasy wydłużają i uwysmuklają, wreszcie małe i wysokie kapelusze. Zaleca się natomiast dla tych pań tkaniny powiewne, mousseline de soie i organdynę, których powiewność zmniejsza kształty, tkaniny sztywne i majestatyczne, tuniki i płaszcze trzyćwierciowe, przecinające figurę wpół, suknie dwukolorowe, wreszcie kapelusze płaskie o szerokiem rondzie.

Jeśli pani ma biust nadto rozwinięty, unikać winna jak ognia żabotów poszerzających, rękawów raglanowych, bluzek w jasnym kolorze, szerokich klap. Powinna natomiast nosić zawsze wycięcie szpicaste a nigdy kwadratowe czy okrągłe, ponieważ takie wycięcie wydłuża szyję, gładkie, waskie, równo wszyte rękawy. Bardzo dobrze



robią rękawy wąskie u nasady i rozszerzające się na łokciu. Doskonałe rezultaty optyczne otrzymuje się przez noszenie ciemnych rękawów i jasnej kamizelki, a pozatem pelerynki zupełnie gładkiej i opodającej równo z ramion.

Panie o małym wzroście niechaj się wystrzegają dwukolorowych sukienek, żakiecików krótkich w innym kolorze niż spódnica, trzyćwierciowych płaszczy — gdyż wszystko to przecina i skraca figurę, zarówno jak suknia obszyta falbankami, riuszkami itd.

Tkanina deseniowa w maleńki rzucik najlepiej odpowiada figurze takiej pani, zarówno jak komplet w jednym kolorze lub też deseniowa suknia w wąskie pasy, przybrane szarfa, której koniec opada do dołu spódnicy.



Te kilka przepisów należy sobie zapamiętać i stosować je zawsze, ilekroć skuszone widokiem pięknej modelki pragniemy sobie sprawić suknie wyglądającą prześlicznie na jednej, a zupełnie nieodpowiednią dla innej figury.

Irene.



Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Konsumcja i ceny

Jedną z najpoważniejszych przyczyn trudnej sytuacji naszego włókiennictwa jest zubożenie zarówno ludności miejskiej jak i wiejskiej, a co za tem idzie, znacznie zmniejszona jej zdolność nabywcza na artykuły włókiennicze. Włókiennictwo łódzkie jest bowiem przedewszystkiem nastawione na konsumenta wewnętrznego, eksport zaś jest narazie pomocniczem jedynie pozbyciem się nadwyżki nad konsumpcją rynku wewnętrznego.

Ostatnio ogłoszone ścisłe dane statystyczne **wyraźnie wykazują znaczny spadek spożycia artykułów włókienniczych.** Jeżeli chodzi np. o przędzę bawełnianą, to w roku 1929 na jednego mieszkańca Polski przypadało 2,2 kg., w 30 r. — już tylko 1,9 kg., w 1931 — 1,8 kg., w 1932 — 1,7 kg. Należy zaznaczyć, że spadek spożycia przędzy bawełnianej nie jest wielki w stosunku do spadku spożycia innych artykułów włókienniczych, a to z tego względu, iż artykuły wyrabiane z niej są przeważnie artykułami taniemi, popularnemi.

Gorzej znacznie przedstawia się konsumpcja przędzy wełnianej, która, jak wiadomo, używana jest przy produkcji artykułów jakościowo lepszych i droższych. Tutaj redukcja zdolności nabywczej społeczeństwa występuje jeszcze wyraźniej. W roku 1929 jeden mieszkaniec Polski zużywał przeciętnie 0,93 kg. tej przędzy, w roku 1930 — 0,60 kg., w roku 1931 nastąpiła na rynku gotowych tkanin wełnianych pewna poprawa, czego wyrazem było zwiększone spożycie przędzy wełnianej do 0,73 kg. na głowę ludności. **w r. 1932 jednak konsumpcja ponownie spadła i to bardzo wydatnie, bo do 0,61 kg.**

Jeżeli chodzi o spożycie przędzy z jedwabiu sztucznego, to w roku 1929 wynosiło ono na jednego mieszkańca — 0,09 kg., w roku 1930 — 0,07 kg., w r. 1931 — 0,09 kg., w roku zaś 1932 już tylko 0,08 kg.

Cyfry powyższe są niezmiernie charakterystyczne dla naszych stosunków włókienniczych, ilustrują bowiem trudności, jakie przeżywa przemysł włókienniczy, oraz wartość rynku wewnętrznego, jako konsumenta w dobie kryzysu. Jedynym w obecnych warunkach środkiem powstrzymania spadku konsumpcji wewnętrznej byłoby **dostosowanie cen do istotnej zdolności nabywczej społeczeństwa.**

Zasada ta powinna być stosowana przedewszystkiem w dziale wyrobów wełnianych, gdzie obroty towarami są znaczne i **gdzie mądra polityka cen pozwoliłaby rozszerzyć rynek wewnętrzny,** w pierwszym rzędzie przez powiększenie zakupów ludności wiejskiej, która zawsze należała do najpoważniejszych odbiorców naszego przemysłu włókienniczego.

Portugalja poszukuje tkanin bawełnianych

Do Państwowego Instytutu Eksportowego zgłosiła się firma portugalska, która pragnie nawiązać stosunki handlowe z eksporterami polskimi, a mianowicie chciałaby objąć przedstawicielstwo poważnej firmy eksportowej polskiej, która wywozi zagranicę **tkaniny wełniane na koszule, płótna lniane, tkaniny bawełniane deseniowe na suknie i inne.** O bliższe informacje w tej sprawie należy zwracać się do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Zapasy przędzy bawełnianej maleją
Spadek o 125 kg. w ciągu tygodnia.— Wzrost zapotrzebowania

Na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi zaznaczyła się wydatniejsza poprawa sytuacji, przedewszystkiem dzięki **poważnemu spadkowi zapasów przędzy na rynkach.** Spadek ten wynosił w okresie od dnia 25 czerwca do dnia 1 lipca rb. około 125.000 kg., przyczem pierwsza dekada bieżącego miesiąca wykazuje dalszą jeszcze redukcję zapasów.

Ponadto **nastąpił już pewien wzrost zapotrzebowania,** które niewątpliwie nadal będzie się teraz powiększać, sezon bowiem zimowy w wielu tutejszych zakładach przemysłowych już się rozpoczął, a więc tkalnie zmuszone będą do poczynienia zakupów przędzy bawełnianej.

Do tej chwili ceny przędzy bawełnianej kształtują się pod znakiem tendencji utrzymanej z odcieniem jednakże nieco mocniejszym. Orjentacyjnie notowano je za 1 kg. w centach amerykańskich, obliczając kurs dolara po zł. 8,89 w sposób następujący: nr. 8 Mule I — 30, nr. 8 Mule II—27, nr. 10 Mule I—31, nr. 10 Mule II—28, nr. 12 Mule I—32, nr. 12 Mule II—29, nr. 16 Mule—33,5, nr. 5 Water — 23,5, nr. 16 pojedyńczy — 33,5, nr. 20 pojedyńczy — 35, nr. 24 pojedyńczy — 37, nr. 26 pojedyńczy — 37, nr. 26 pojedyńczy — 39, nr. 32 pojedyńczy — 44, nr. 32 podwójny — 52, nr. 20 podwójny — 40, nr. 24 podwójny — 42, nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej — 62, nr. 32 podwójny Melange na szpulkach — 69, nr. 16 Melange 50.

Przędza trykotażowa: nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 36, nr. 20 z bawełny egipskiej 40, nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 38, nr. 24 z bawełny egipskiej — 42, nr. 32 z bawełny amerykańskiej warkopsy — 45, nr. 32 z bawełny egipskiej warkopsy — 50 nr. 20 Jaspe — 45.

Rejestr handlowy
Obowiązek corocznego przedstawiania inwentarza i bilansu

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 59 ogłoszone zostało rozp. ministra sprawiedliwości z dn. 1 lipca r. b. o rejestrze handlowym, wydane w poroz. z ministrami: przem. i handlu, skarbu, komunikacji oraz poczt i tel.

Rozporządzenie dzieli się na następujące rozdziały: przepisy ogólne, postępowanie w sprawach rejestrowych, czynności rejestrowe, zgłoszenia do rejestru handlowego, rubryki rejestru handlowego, **przedstawianie inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu,** przepisy przejściowe i końcowe.

W § 1 rozporządzenie postanawia, że Sąd Okręgowy prowadzi rejestr handlowy jako sąd rejestrowy, oraz dokonywa w tym charakterze czynności, do których jest powołany z mocy szczególnych przepisów prawa. **Sąd rejestrowy rozpoznaje sprawy jednoosobowo.**

Rejestr handlowy składa się z 4 działów. W każdym dziale prowadzi się osobną księgę według wzorów, dołączonych do rozporządzenia.

Każdy ma prawo przeglądać pod nadzorem sekretarza w godzinach urzędowych rejestr i dokumenty, tudzież żądać wydania z nich urzędowych odpisów i wyciągów. **Odpisy bilansów, złożone przez kupców jednoosobowych, spółki jawne i komandytowe, są dostępne tylko dla kupca, który je złożył, jego przedstawicieli oraz osób, które mogą przeglądać te dokumenty z mocy szczególnego przepisu prawa.** Na żądanie może być wydane urzędowe zaświadczenie, że pewien wpis nie istnieje, lub że podanie albo dokument nie zostały złożone.

W postępowaniu w sprawach rejestrowych właściwy miejscowo jest sąd rejestrowy, w którego okręgu znajduje się siedziba przedsiębiorstwa.

Każda firma powinna być wciągnięta do rejestru handlowego pod numerem bieżącym danego działu.

Kupiec rejestrowy jest obowiązany w ciągu trzech miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans, sporządzone na koniec roku obrotowego. Osoby prawne powinny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty **w ciągu 2 tygodni po zatwierdzeniu** rocznego bilansu, przez organ, do tego powołany. Przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i spółdzielnie wolne są od obowiązku przedstawiania sądowi rejestrowemu inwentarzy i bilansów. Wprowadzony omawianem rozporządzeniem obowiązek przedstawiania inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu dotyczy inwentarzy i bilansów, sporządzonych **na dzień 31 grudnia 1934 r. i późniejszych.**

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc wszelkie przepisy w zakresie, unormowanym tem rozporządzeniem.

Wzrost wywozu do krajów pozaeuropejskich
Anglja—głównym odbiorcą, Stany Zjednoczone—największym dostawcą Polski

Wywóz z Polski kierował się w maju r. b. w 87,6 proc. do państw europejskich **i 12,4 proc. do krajów wywieźliśmy 21,6 proc. całego naszego eksportu.** Drugie miejsce zajmują Niemcy z 16.7 proc. Dalsze miejsca zajmują: Holandja 5,2 proc., Szwecja 5,2 proc., Austrja 4,9 proc., Czechosłowacja 4,7 proc., Francja 4.5 proc., ZSRR. 4.4 proc. itd.

Import do Polski w maju r. b. pochodził w 58.2 proc. z krajów europejskich i w 41,8 proc. z krajów pozaeuropejskich. Na pierwszem miejscu wśród importerów Polski stoją **Stany Zjednoczone — 15.6 proc. całego importu,** dalej Niemcy 13.1 proc., Anglja 9.4 proc., Francja 5.9 proc., Australja 4.9 proc., Austrja 4.7 proc., Indje brytyjskie 4.5 proc. itd. Uderzająca jest dysproporcja między polskim eksportem do Stanów Zjednoczonych, który wyniósł w maju 2,1 milj. zł. a importem do Polski ze Stanów Zjedn., który wyniósł 10.3 milj. zł. Dysproporcja ta jest o tyle godna podkreślenia, że Polska jest w stosunku do Stanów Zjednoczonych państwem dłużniczem.

Upadłości i układy

Na wczorajszem posiedzeniu sąd handlowy ogłosił upadłość firmie **„Mechaniczna Fabryka Pończoch Berysz Teich"** (Wólczańska 27), oraz jej właścicielowi. Jednocześnie sąd nakazał opieczętować kantor, składy, księgi, kasę, zbiory dokumentów, rejestrów, papiery i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują, odpis zaś wyroku ogłaszającego upadłość przesłać prokuratorowi sądu okręgowego w Łodzi.

***

Na tem że posiedzeniu rozpoznawał sąd również podanie firmy **„Royal Manufacturing Company"**, mającej swą siedzibę w Rahaway (New Yuersey, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), o ogłoszenie upadłości **Maurycemu Fajflowi,** który dopuścił do protestu 2 akcepty płatne: 24.VI 1934 r. na sumę dol. 3.140,83 oraz 30 czerwca 1934 r. na sumę dol. 4.153,86, oświadczając jednocześnie, że i dalszych akceptów wykupywać nie będzie. Pobrane od firmy powódki odpadki Fajfel sprzedał.

Sąd ogłosił upadłość Maurycemu Fajflowi, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 24 czerwca 1934 roku. Upadłego sąd nakazał osadzić w areszcie dla dłużników.

Giełda warszawska.

—::—

Warszawa, 9 lipca.

Dewizy: Belgja 123.70, Holandja 358.90, Londyn 26.70, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29 i pół, Oslo 134.20, Paryż 34.92, Praga 22.00, Szwajcarja 172.28, Stokholm 137.65, Włochy 45.48, Berlin 203.50.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar w obrotach pozagiełdowych 5.2765, rubel złoty 4.59 i pół — 4.60, dolar złoty — 8.92,75, rubel srebrny 1.24, rubel w bilonie rosyjskim 0.63, gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 199.00 — 199.50, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.68.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. budowlana 44.30, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67,50—67.88 (odcinki po 500 dol.) 68.00—67.88 (wp roc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.10—53.00; 5 proc. konwersacyjna 63.50, 6 proc. poż. dolarowa 73.00—73.50—73.25 (w proc) 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funtowe 74.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.75—48.00—48.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 57.00—57.50—57.25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 63.00—63.50; 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 50.50—51.00—50.75; 5 proc. L. Z. Częstochowy 1933 r. 47.00; 5 proc. L. Z. Kalisza 1933 r. 45.50.

AKCJE: B. Polski 86.75; Starachowice 10.65 — 10.75.

Tendencja dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji nieco mocniejsza, obroty akcjami małe.

W obrotach prywatnych 7 proc. pożyczka śląska dolarowa 66.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: pożyczka stabilizacyjna — 67.50; dolary — sprzedaż 5.28, kupno 5.27, dolarówka 53.50—53.00, pożyczka budowlana 44.50—44.25, pożyczka inwestycyjna 112.50—112.25, Bank Polski 86.00—85.00. Tendencja mocniejsza.

**

Na rynku pozagiełdowym sytuacja nie uległa zmianie. Kursy walut, przy bardzo małych obrotach, kształtowały się następująco: dolar— sprzedaż 5.28, kupno 5.26, funty 26.70 — 26.60, marka niemiecka 2.00 — 1.99.

Bank Polski nie zmienił cen, płacąc za funty 26.57, za dolary 5.25, 5.26 i 5.28.

Na rynku papierów nadal dość mocno notowano 8 proc. L. Z. m. Łodzi, za które żądano 51.00, płacono 50.50. Inne papiery poza obrotami.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 12.75 — 13.00, pszenica 19.00 — 19.50, jęczmień 14.50—16.00, owies 15.00—15.50, mąka żytnia 19.50—20.50, mąka żytnia 20.50—21.50, mąka pszenna 28.00—30.00, otręby żytnie 8.25—8.75, otręby pszenne 8.25—8.75, otręby pszenne grube 8.50—9.00, rzepak 36.00—38.00, peluszka 16.00—16.50, łubin niebieski 9.00—10.00, łubin żółty 10.00—11.00, wyka 15.50 — 16.00. Usposobienie spo-

Wzrost rezerw złota w U. S. A.

Zapoczątkowana w lutym ubiegłego roku akcja rządu Stanów Zjednoczonych, mająca na celu ściągnięcie do kas państwowych złota, dała niespodziewanie dobre wyniki. Według ostatnich obliczeń w okresie powyższym wpłynęło do Banku Federalnego i do kas państwowych 785 miljonów dolarów w złocie, co oczywiście odbiło się dodatnio na stanie rezerw złota Stanów Zjednoczonych. Gdy w lutym 1933 roku zapas złota wyrażał się cyfrą 6.448.48 milionów dolarów, obecnie wynosi on 7.778.88 miljonów dol.

Wzrost wkładów w P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w czerwcu rb. **o 6.130.516 zł.,** osiągając na dzień 30 czerwca stan 514.398.807 zł., łącznie zaś z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji i dawnych wkładów markowych — **548.777.506 zł.**

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu czerwca rb. P. K. O. wydała 31.307 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 czerwca rb. ogólną liczbę 1.286.473 książeczek.

Na fali radjowej.

—::—

RADJOWE KWADRANSE LITERACKIE.

Dnia 10 lipca w przerwie III transmisji operetki nadana będzie z Wilna dziesięciominutowa audycja, poświęcona recytacji utworów młodej grupy poetyckiej „Żagary". Grupa ta powstała przed kilku laty w środowisku wileńskiej młodzieży akademickiej, zwróciła na siebie uwagę świata literackiego swemi ciekawie zapowiadającemi się talentami. Poezja „Żagarystów" ma podkład wybitnie społeczny, jak wszystkie zresztą kierunki awangardowe w Polsce. We wspomnianej audycji czytane będą utwory Czesława Miłosza (laureata nagrody literackiej im. Filomatów) Teodora Bujnickiego, Jerzego Zagórskiego (który przed 2 laty otrzymał nagrodę za wiersz o Marszałku Piłsudskim), Jerzego Putramenta i Al. Rymkiewicza.

Dnia 11 lipca o godz. 22.00 poznają się słuchacze z fragmentem — „Rodzina Smużków" z powieści p. t. „Wojny chłopięce" napisanej przez współczesnego autora Jerzego Kossowskiego — malarza obrazków wojennych na froncie austrjacko-włoskim, które znają bez mała wszyscy z tomiku „Zielona eskadra". Umiarkowany realizm, poczucie humoru łączące się z głęboką i bystrą spostrzegawczością psychologiczną i tym razem w opowiadaniu, które zostanie odczytane przed mikrofonem, będzie syntezą twórczości Jerzego Kossowskiego.

B. min. dr. Hubicki przejął agendy prezesa B.B.W.R. województwa łódzkiego

B. minister opieki społecznej, gen. dr. Hubicki, który desygnowany został na stanowisko prezesa rady wojewódzkiej Bezp. Bloku Współpracy z Rządem przybył celem objęcia urzędowania do Łodzi w towarzystwie sekretarza generalnego B. B. W. R. posła Osińskiego oraz kierownika referatu organizacyjnego B. B. W. R., red. Jana Hoppe.

Minister Hubicki przejął urzędowanie z rąk dotychczasowego prezesa rady wojewódzkiej posła dr. Fichny, poczem wyjechał na tydzień do Warszawy, celem odbycia konferencji w zarządzie głównym B. B. W. R. i załatwienia swych spraw osobistych.

W przyszłym tygodniu dr. Hubicki powróci do Łodzi i na stałe zamieszka w naszem mieście, sprawując osobiście kierownictwo B. B. W. R. województwa łódzkiego. (i)

Osobiste.

Inspektor Szkolny m. Łodzi p. Stanisław Dobrowolski po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie.

***

Dotychczasowy kierownik oddziału ruchu ulicznego w Starostwie Grodzkiem Łódzkiem p. Roman Zieliński mianowany został wicestarostą powiatowym w Łasku.

***

Łodzianin, p. Włodzimierz Pisterman, ukończył wydział prawa i nauk społecznych uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z tytułem magistra praw.

REKRUTACJA MŁODZIEŻY DO PRACY.

Organizacja Młodzieży Pracującej z dniem 1. 7. rb. przejęła rekrutacje młodzieży do Ochotniczych Ośrodków Pracy. Zapisy na terenie m. Łodzi uskutecznia się w Ognisku Centralnem im. Adama Skwarczyńskiego przy ul. Abramowskiego nr. 2 w poniedziałki, wtorki i czwartki w godzinach od 18-ej do 20-ej.

Nie pozostawiać mieszkań bez opieki

Złodzieje zbierają obfite żniwo

korzystając z pobytu wielu mieszkańców na letniskach

Sezon letni jest w pełni również dla ...złodziei mieszkaniowych. Szczególnie w nocy z soboty na niedziele złodzieje mieszkaniowi, którzy przedtem drogą obserwacyj ustalają kto i kiedy wyjechał na letnisko do rodziny — grasują i zbierają obfite żniwo.

W poniedziałek rano po powrocie ze wsi p. H. Haber, kupiec, zamieszkały przy ul. 11 Listopada 69, z przerażeniem stwierdził, że jego mieszkanie zostało niemal doszczętnie ogołocone ze wszystkich bardziej wartościowych i nadających się lepiej do transportu rzeczy.

P. Haber już od proga skonstatował wielki nieład w mieszkaniu — ślady wyraźne pobytu w niem złodziei. Zamki w drzwiach i zamki w szafach i biurku były wyłamane, a wszystkie szuflady dokładnie opróżnione.

P. Haber powiadomił niezwłocznie wydział śledczy, który wdrożył energiczne dochodzenie. Straty ocenia poszkodowany na około 4 tysiące zł. (g)

Stracił oko w bójce

Tragiczny epilog porachunków osobistych

Na ulicy Wspólnej na Widzewie rozegrała się w dniu wczorajszym wstrząsająca i tragicznie zakończona bójka, w wyniku której jeden z przeciwników stracił oko.

Nad ranem spotkali się na ulicy Władysław Pielasiak i Henryk Berłowski, obaj zamieszkali przy ul. Niciarnianej, mający ze sobą już od dawna niezałatwione porachunki.

Po krótkiej wymianie zdań, przeciwnicy rzucili się na siebie z nożami wręku.

Berłowski powalił Pielasiaka i nożem zadał mu kilka ciosów w twarz. Jeden z tych ciosów trafił w oko. Rozległ się przeraźliwy krzyk Pielasiaka. Berłowski widząc wypływające oko swego wroga zbiegł. Przechodnie zaalarmowali pogotowie.

Lekarz pgotowia stwierdził u nieszczęśliwego Pielasiaka stan b. ciężki i orzekł zupełnie wypłynięcie jednego oka.

Władze wdrożyły dochodzenie i po kilku godzinach zatrzymały Berłowskiego, który stanie przed sądem za ciężkie uszkodzenie ciała. (g).

SPORT.

Drużyna Łódź—miasto zwycięża w zawodach marszowych Łódź—Piotrków

W związku z odbytemi ubiegłej niedzieli zawodami marszowemi Piotrków — Łódź należy zaznaczyć, że pierwsze miejsce w kategorji II zdobyła drużyna Związku Strzeleckiego Łódź — miasto, uzyskując 240 pkt., a więc więcej od zwycięzcy kategorji I-ej (237 pkt.).

„Tour de France"

Paryż, 9 lipca.

Szósty etap Tour de France prowadzący z Ewian do Aix Les Bains na dystansie 207 klm. wygrał francuz Speicher w czasie 6.45.16 jadąc z przeciętną 32 klm. na godzinę.

Na dalszych miejscach znaleźli się Lapebie, Morelli, Le Calewe, Cazzulani, Wiette, Maes i Candro wszyscy w jednakowym czasie. Speicher wyprzedził tą siódemkę dopiero na finiszu.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal francuz Magne, a w drużynowej Francja przed Niemcami i Włochami.

Kajakowe mistrzostwa Polski

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie kajakowe mistrzostwa Polski na dystansie 1 i 10 kilometrów. Do mistrzostw zawodników swych zgłosiły następujące kluby: Wawel, YMCA i TWN, z Krakowa, Syrena i WKS Żoliborz z Warszawy, SMP z Poznania, Sokół z Grudziądza i Klub Kanoistów z Katowic wic.

Program mistrzostw obejmuje 1000 mtr. kajaki podwójne, 1000 mtr. składaki pojedyncze regatowe, 1000 mtr. składaki wyścigowe pojedyncze, 10 klm. składaki wyścigowe pojedyncze, 10 klm. składaki wyściogowe pojedyncze, 10 klm. składaki wyścigowe podwójne, 10 klm. składaki turystyczne pojedyncze, 10 klm. składaki turystyczne podwójne i bieg pań. Mistrzostwa rozegrane zostaną na Wiśle.

Jeszcze 11 spotkań o mistrzostwo klasy A.

W mistrzostwach klasy A okręgu łódzkiego pozostało jeszcze do rozegrania jedenaście spotkań: 14 lipca Hakoah — Makabi, 15 lipca Union — Touring — Wojskowy KS. Strzelecki KS. — WIMA, ŁTSG — ŁKS Ib, Kaliski KS — Widzew. 21 lipca ŁKSIb — Hakoah, 22 lipca ŁTSG — Strzelecki KS Union Touring — WIMA, Widzew — Makabi, Wojskowy KS.—Kaliski KS. 29 lipca ŁTSG.-Widzew, o ile oczywiście zarząd Ł.O.Z. P.N-u nie przychyli się do protestu, złożonego przez ŁTSF.

Walter Rütt opuścił Łódź

Słynny kolarz niemiecki Walter Rütt który przeszło tydzień bawił w Łodzi, prowadząc treningi naszych kolarzy wyjechał już w dniu wczorajszym z naszego miasta.

Rütt udał się na rowerze do Częstochowy, a po jej zwiedzeniu udaje się do Krakowa, gdzie jednak nie będzie prowadził żadnych treningów. Z Krakowa udaje się „król sześciodniówek" również na rowerze do Wrocławia. Rütt jest mocno rozżalony na naszych zawodników, którzy nie przychodzili wogóle na treningi z nim.

Zdarzały się wypadki, że do Helenowa przychodził tylko jeden względnie dwuch kolarzy. — Nie o wiele lepiej było też w Warszawie. Tak więc kolarze nasi nie wykorzystali świetnej okazji do nabycia trochę wiadomości, bo w to że Rütt mógł ich niejednego nauczyć nie wątpimy ani na chwilę. Tak więc wysiłek władz związkowych poszedł w tym kierunku na marne.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro ostatnie dwa widowiska komedji Nerza i Mayera „Moja kochana ... mama", poczem na afisz wchodzi premjera pełnej wdzięku i humoru komedji francuskiej Hamilsza p. t. „Arleta i zielone pudła" w reżyserji H. Szletyńskiego. Główne role grają pp. Bronowska, Paszkowska, Żmijewska, Dardziński i inni.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro dwa ostatnie widowiska świetnej komedji sowieckiej p. t. „Cudze dziecko".

W czwartek premjera znakomitej farsy jednego z najwybitniejszych farso-pisarzy europejskich Franciszka Arnolda p. t. „Zgorszenie publiczne" w reżyserji J. Szyndlera.

GDZIE SIĘ BAWIĆ?

Oczywiście tylko w ogrodzie „Bagateli" na doskonałej rewji p. t. „Humor krzepi". Od godziny 5-ej po południu na five'ie w ogrodzie, o godz. 8-ej wiecz. lub o 10-ej wiecz. na rewji a w przerwach i potem w kawiarni.

Obecny program „Bagateli" jest bardzo urozmaicony i bardzo dobry. Popularne artystki i artyści warszawskich scen z Sokołowską, Kozłowską, Dorce, Gordez, Sobołtówną, Sempolińskim, Wojnarem i Jaszczołtem na czele odtwarzają doskonałe numery, wywołując szczery entuzjazm licznie zebranej publiczności.

Beztroski humor perli się w każdej odsłonie, bo wszystkie numery są bardzo dowcipne i pomysłowe.

Orkiestra doskonała, ceny biletów bardzo niskie.

Kawiarnia „Bagateli" zaopatrzona w obfity bufet.

Budynek „Bagateli" zabezpieczony jest doskonale od deszczu.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, dnia 10-go lipca.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35—6.40: Muzyka (płyty). 6.40—6.55: Gimnastyka. 6.55—7.05: Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7,25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00: Koncert zespołu Salon. Seredyńskiego. Tr. ze Lwowa. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.20: Program dla dzieci: „Przygody Lalki". Tr. ze Lwowa. 13.20—13.55: Piosenki neapolitańskie w wyk. Schippa (płyty). 13.55—14.15: Komunikat Przemysłowo-Handl. w Łodzi. 14.15—16.00: Przerwa.

16.00—17.00: Konkurs muzyczny P. R. z płyt. Zadanie drugie.

17.00—17.15: Skrzynka P.K.O.

17.15—17.30: Utwory na flet w wykon. J. Głowniewskiego.

17.30—18.00: Recital fortepianowy Bronisławy Rosenbaum.

18.00—18.15: „Z działalności Funduszu Pracy" wygłosi dyr. Z. Madeyski.

18.15—18.45: Koncert popularny z Ciechocinka.

18.45—19.00: Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—19.40: Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego.

19.40—19.50: Muzyka salonowa (płyty)

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.02: „Myśli wybrane".

20.02—20.12: Płyty.

20.12—22.45: Opera St. Moniuszki „Straszny Dwór". — W przerwie I-ej: prof. St. Niewiadomski wygłosi odczyt o St. Moniuszce; w II-ej — Dziennik wieczorny; w III-ej Recytacje poezyj. Tr. z Wilna.

22.45—23.00: „Z pradziejów człowieka" — głosi Ludwik Sawicki.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne i komunikacji lotniczej.

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.30. STRASBURG. „Sinobrody", opera komiczna Offenbacha.

20.45. MEDJOLAN. „La Donna Perduta", operetka Pietri'ego.

20.45. SZTUTGART. „Hans Sachs", — opera Lortzinga.

21.00. HILVERSUM. Koncert symfoniczny.

21.20. SOTTENS. „Le Fiance de Margot", operetka Planquette'a.

Wspólnik Cybulskiego asystował przy krajaniu trupa

Potworne sceny w kiosku wampira lwowskiego znów zostały odtworzone przed sądem

Lwów, 9 lipca.

Epilog bestjalskiego morderstwa w kiosku inwalidzkim przy ul. Św. Zofji rozegrał się przed lwowskim trybunałem karnym.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Obacz, woźny U. J. K. oraz Mikołaj Kołodziej, kamieniarz. Obaczowi zarzuca się **dostarczenie cjankali wampirowi lwowskiemu,** którym otruł swą ofiarę. Truciznę tę skradł oskarżony z szafki laboranta Dawidka i **dostał za nią od Cybulskiego paczkę „Płaskich".**

Kołodziej, w przeciwieństwie do aresztowanego Obacza, odpowiada z wolnej stopy. Jest on oskarżony **o udzielenie pomocy mordercy przy rozrzucaniu zwłok ofiary w parku Kilińskiego i obok cegielni Nachta,** przez co pomógł zatrzeć ślady morderstwa.

Woźny Obacz przyznaje sie do kradzieży trucizny z szafki laboranta i sprzedania Cybulskiemu. Twierdzi, iż myślał, że potrzebna mu była do otrucia psa. Oskarżony znał mordercę jeszcze dawniej w Krakowie, gdzie pracował z nim aptece, a we Lwowie w kiosku jego często kupował papierosy i gazety.

Oskarżony Kołodziej nie przyznaje się do winy. Pomagał rozrzucać mięso, myśląc, że to konina, którą Cybulski często kupował na sznycle. Ponieważ morderca oświadczył mu, że to padlina, której chce się pozbyć, aby kupujący nie czuli niemiłego zapachu w kiosku — zgodził się zadość uczynić prośbie Cybulskiego. Mięso wynosił 2 razy. Za trzecim razem, siedząc w budce przy robieniu papierosów, słyszał rąbanie mięsa, ale spowodu panującej w kiosku ciemności nie widział, jakie to było mięso.

Na pytanie przewodniczącego, czy nie zdziwiło go, że nie wyrzuca się mięsa za jednym razem w pewne miejsce, lecz roznosi się je częściami w różne miejsca — Kołodziej odpowiada wymijająco. O tem, że znaleziono mięso ludzkie, dowiedział się dopiero z gazet.

Jako pierwszy świadek zeznaje wywiadowca PP. Natali, który opowiada o znalezieniu mięsa. Łatwo można je było odróżnić od koniny. W śledztwie Kołodziej twierdził, że Cybulski mówił mu, iż to końskie mięso, a cjankali wziął w celu otrucia lisa. Dochodzenie wykazało, **że** Cybulski pokrajał zwłoki w nocy, tuż po krwawym czynie, schował je do worka, a dopiero w 24 godzin później rozrąbał je na mniejsze kawałki.

Asystent U. J. K. dr. Mrazek wydaje jaknajlepsze świadectwo Obaczowi, który pracował w instytucie chemicznym 20 lat

Wielką sensację wywołuje sprowadzenie na salę **wampira Cybulskiego. Wchodzi w stroju więziennym, blady, zdenerwowany i tak osłabiony, że przewodniczący każe mu podać krzesło. Morderca prosi o zwolnienie go z zeznań i przeczytanie protokułu ze śledztwa, sędzia nie uwzględnia jednak prośby.** Odnośnie Obacza, Cybulski twierdzi, że oskarżony nie wiedział, na co mu jest potrzebna trucizna. Woźny jest — zdaniem jego — zupełnie niewinny. Padł ofiarą nieszczęścia.

Kołodziejowi mówił Cybulski, że kraje koninę, lecz ten mógł poznać mięso ludzkie, ponieważ przyglądał się piłowaniu zwłok.

Między inn. opowiada Cybulski, że **przy rozrzucaniu mięsa w parku stryjskim Kołodziej na widok jakiegoś osobnika zaniepokoił się i wrócił inną drogą, również na ul. Poninskiego nagle skręcił w boczną uliczkę.** To wszystko nasunęło Cybulskiemu przypuszczenie, że **Kołodziej wiedział jakie to było mięso.**

Sensację wywołuje zeznanie Cybulskiego, że **Kołodzieja nie podejrzewa o zdradę, ponieważ przed aresztowaniem opowiedział pewnej osobie o swej zbrodni.** Wkońcu morderca podaje, że **podczas półgodzinnego krajania mięsa Kołodziej często wychodził z kiosku dla rozejrzenia się w okolicy oraz aby zabawić 10-letniego siostrzeńca, bawiącego się przed kioskiem,** i nie wzbudzić jego podejrzeń.

Dalsi świadkowie nie wnoszą nic nowego do sprawy. Sąd odrzuca wniosek obrońcy w kierunku przesłuchania nowych świadków, mających świadczyć na korzyść Kołodzieja.

Obacz skazany został na 6 miesięcy więzienia, zaś Kołodziej uniewinniony.

Echa tragedji młodego tomaszowianina

Co skłoniło desperata do rozpaczliwego kroku

Tomaszów, 9 lipca.

Jak już donosiliśmy, w mieszkaniu emerytowanego sekwestratora magistrackiego, Matusiewicza, przy ul. św. Antoniego 46, jego syn, Matusiewicz Kazimierz Stanisław, stały mieszkaniec Piotrkowa Tryb., usiłował popełnić samobójstwo. Denat strzelił sobie w brzuch oraz w prawą skroń.

Strzały nie spowodowały natychmiastowej śmierci.

Fakt ten należy tłumaczyć tem, że młodzieniec **naładował rewolwer nieodpowiedniemi nabojami,** mianowicie flowerowemi, których wielkość była znacznie mniejsza od przekroju lufy.

Gdyby Matusiewicz dał bodaj tylko strzał w skroń nabojem zwykłym, poniósłby śmierć na miejscu.

Operacja nie dała pomyślnych rezultatów, nie udało się bowiem odnaleźć kul. To też należy obecnie spodziewać się komplikacyj wewnętrznych.

Przesłuchana przez władze policyjne siostra denata zeznała, że brat miał zatarg z administracją majątku ziemskiego, położonego w pobliżu Piotrkowa, na tle wysokości odszkodowania. Ponieważ sprawa przewlekała się, a Matusiewicz znalazł się bez śrdków do życia, wyjechał więc do ojca do Tomaszowa, nie chcąc być ciężarem dla swej chorowitej matki.

Desperat odzyskał przytomność. W zeznaniu swem potwierdził wyszczególnione wyżej okoliczności, ponadto podał, jako bezpośrednią przyczynę samobójstwa — konflikt z ojcem. Ten ostatni bowiem, niezadowolony z przyjazdu syna, kazał mu dnia następnego wracać do matki do Piotrkowa.

Zrozpaczony młodzieniec, znając krytyczne położenie materjalne matki, która rozporządza sumą kilkudziesięciu złotych miesięcznie, potrącanych z emerytury męża — uznał powrót do Piotrkowa za niemożliwy i dlatego postanowił odebrać sobie życie.

Szybki rozwój aeroklubu łódzkiego

Wybór nowego zarządu

W dniu 24 czerwca rb. odbyło się Walne Zebranie Członków Aeroklubu Łódzkiego pod przewodnictwem p. adw. Alfreda Biłyka. Na zebraniu omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i technicznych, przyczem położono główny nacisk na wyszkolenie jak największej ilości pilotów szybowcowych oraz na propagandę sportu szybowcowego, co uda się w zupełności uskutecznić, dzięki budowie trzech nowych szybowców.

Jak wynika z wygłoszonego przez prezesa Aeroklubu Łódzkiego sprawozdania, prace Zarządu Aeroklubu poszły głównie w kierunku propagandy polskiego lotnictwa sportowego i w tej dziedzinie natrafiono na ogromne zainteresowanie się społeczeństwa łódzkiego sportem lotniczym.

Ilość członków Aeroklubu Łódzkiego rośnie stale i wyraża się obecnie b. pokaźną cyfrą. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wygłoszonem przez p. przewodniczącego podziękowania za dotychczasową ofiarną pracę nad rozwojem Aeroklubu Łódzkiego, wybrano nowe wadze, które ukonstytuowały się następująco:

Prezes — pułkownik dypl. inż. Stefan Rotarski, wice-prezes nacz. Roman Turczynowicz sekretarz — insp. Tadeusz Woźnicki, skarbnik - dyr. Antoni Berger, kierownik sekcji szybowcowej — Henryk Egierski, kierowknik sekcji szybowcowej — inżynier Karol Lisowski, kierownik sekcji organ.-propagan. — kpt. Kazimierz Sawicki, kierownik sekcji technicznej — Jerzy Bachowski i członek Zarządu — Zygmunt Karolczak. Ponadto w skład Zarządu weszli z urzędu pp. gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński, z ramienia Zarządu Okr. Woj. L. O. P., ppułk. dypl. Jan Gabryś, kierownik Okr. Urzędu W. F. i P. W. kpt.-pil. Franciszek Witakowski, kmdt. Ośrodka P. W. Lotn. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Józefa Chodaczka, inż. Stefana Czajkowskiego, inż. Karola Kauczyńskiego i nacz. Heljodora Konopkę.

Dokąd pójść wieczorem?

—:o:—

TEATR MIEJSKI — Dziś „Moja kochana głupia mama".
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) — Dziś teatr nieczynny.
TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9-ej wiecz. „Cudze dziecko"
TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — „Humor krzepi"
TEATR KAMERALNY (Al. 1 Maja 2): — Dziś o godz. 9.30 „Rumunka" z Turkowem i D. Blumereld.
TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27). Dziś teatr nieczynny.

KINA:

CASINO — „Otchłań życia"
GRAND-KINO — „Gwiazdy Broadway'u".
MUZA — I. Samarang", II. „Zapomniana Melodja"
ROXY — „Wpuśćcie Żydów do Palestyny"
CAPITOL — „Życie bez jutra'
CZARY - I. „Profesor w kabarecie" i II Sekret kobiety"
CORSO—I. „Boczna ulica", II. „Śpiew... Całus... Dziewczyna..."
PRZEDWIOŚNIE — „Grzech Miłości".
RAKIETA: — „Prywatne życie Henryka VIII.
SZTUKA: — „Byłem Ci wierny".
PALACE: — „Symfonja życia".
METRO: — I. „Cyrkowcy", II. Bal w pyjamach" i III „Karolek ratuje Europę".
ORJA:—I. „Cyrkowcy", II. „Bal w pyjamach", i III „Karolek ratuje Europę".
ŚWIATOWY — I. Axela" i II. „Djabelski jeździec"

Tomaszów Mazowiecki.

—:o:—

OSTATNI DZIEŃ ZAPISÓW NA WYCIECZKĘ DO GDYNI.

Zapisy na wycieczkę do Gdyni trwać będą jeszcze do dnia 10 b. m. Bliższych informacyj udziela, jak również przyjmuje zgłoszenia — członek zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. Garo, na dworcu kolejowym.

Wycieczka stanowi niebywałą okazję zwiedzenia za zł 18.— pięknego portu polskiego Gdyni. Cena jest bardzo niska gdyż obejmuje ona koszty przejazdu koleją w obie strony, noclegi, przejazdy statkami w Gdyni na przestrzeni 57 klm. i t. p.

Przypuszczać więc należy, że z Tomaszowa wyruszy na te wycieczkę większe grono ludzi.

SPORT W TOMASZOWIE.

W podokręgu tomaszowskim Ł. Z. O. P. N. odbywają sie obecnie zawody o mistrzostwo klasy „B".

W ubiegłym tygodniu tutejsza „Lechja" rozegrała mecz z Koluszkowskim Klubem Sportowym w Tomaszowie, uzyskując wynik remisowy.

Wynik ten zmniejszył znacznie szanse zdobycia mistrzostwa przez K. K. S. i dlatego zarząd tego klubu wniósł do władz sportowych protest celem unieważnienia tych zawodów.

Do kroku tego skłonił K. K. S. protokuł, sporządzony przez sędziego p. Langego z Łodzi, który zaznaczył, iż sędziował pod presją.

Ciekawe więc, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą kompetentne czynniki sportowe.

POWRÓT WYCIECZKI Z GDYNI.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych powróciła do Łodzi wycieczka Ligi Morskiej i Kolonjalnej i Związku Rezerwistów. Pomimo niezbyt zadawalającej pogody wycieczkowicze wrócili w miłym nastroju, przywożąc z sobą moc doznanych wrażeń z tego co widzieli nad Polskiem Morzem.

Jednym z najmilszych i niezatartych w pamięci wrażeń było zwiedzanie statków wojennych, kontrtorpedowca „Wicher", i okrętu „Burza", na pokład których została dopuszczona wycieczka poza zwiedzeniem nadbrzeżnych okolic, zostali zaznajomieni ze wszystkiemi urządzeniami portu wojennego, handlowego i nowoczesnemi urządzeniami powojennego miasta Gdyni, która jest najmłodszem i zarazem jednem z najbardziej interesujących miast powojennej Europy.

Należy podkreślić nader obywatelskie stanowisko firmy Krusche i Ender w Pabjanicach, która wysłała z wymienioną wycieczką swych robotników pod przewodnictwem p. dyr. Kanenberga.

NOWE KOŁO L.O.P.P.

Dzięki inicjatywie p. insp. Włodzimierza Karpowicza oraz przychylnemu stanowisku ogółu pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi, zorganizowane zostało Koło L.O.P.P., skupiające wszystkich pracowników wymienionego Zakładu.

Do czasu wyboru Zarządu Koła, obowiązki tegoż sprawuje mianowany komisarz w osobie

Do akt Nr. Km. 1131/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska 31, na zasadzie rat. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1934 roku o godz. 11 w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafy dwu nocnych stolików, toalety, serwantki, stołu, 10 krzeseł, dwu foteli, kredensu, szafy, żyrandolu, lustra i dwu par firanek oszacowanych na łączną sumę zł. 830.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Pabjanickiej Fabryki Mebli Biurowych w Pabjanicach na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście, lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającemi ich należności, do kancelarji jego w Łodzi, przy ulicy Traugutta 9, w godzinach 5—7 wiecz. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz, aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 18 lipca 1934 r. o godz. 12-ej w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy
Wiktor Ferber,
Adwokat
Łódź, ul. Traugutta 9.

Do akt Nr. Km. 932/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. I-go ROMAN MARKWART, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 61 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1934 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 207, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: motor elektryczny, oszacowany na łączną sumę zł. 800.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) R. MARKWART.

Sprawa Bol. Suwalskiego p-ko Józefowi Suwalskiemu.

Do akt Nr. Km. 2180/33 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1934 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. 1 Maja 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Jeszczyna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 880.— zł.

Łódź, dnia 22 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 2598/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1934 roku o godz. — w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej 23, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafy, toalety, kredensu, serwantki, zegara, patefonu i 2-ch nocnych stolików oszacowanych na łączną sumę zł. 930, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 28 czerwca 1934 r.

Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA dom drewniany. Informacje udziela E. Szymański, ul. Częstochowska 1-a.

OKAZJA

SPRZEDAM dziś do godziny 11-ej rano UMEBLOWANIE STOŁOWEGO I SYPIALNEGO, Aleje Kościuszki 67 m. 19.

WÓZKI dziecięce Kon-Kon, wyżymaczki i łóżka polowe po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska Nr. 107, sklep w podwórzu. 26

Lokale

„GEGUZ", tel. 17-111. Piotrkowska 62 poleca zł. 20 pokoje umeblowane 1, 2, 3, 4, 5 mieszk. od najtańszych do luksusowych, sklepy i lokale.

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny, I. piętro, front, umeblowany z wygodami. Piotrkowska 192, m. 3, do 11, i 14—17-ej. 10.

W ELEGANCKIM domu naprzeciwko parku Sienkiewicza do wynajęcia pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami kulturalnej osobie. Kilińskiego 96 3-e p. front m. 8.

POSZUKIWANY pokój z kuchnią z wygodami. Oferty do Republiki pod „R.B"

POKÓJ z niekrępującem wejściem dla jednej lub dwuch osób do oddania. Piotrkowska 69, druga brama m. 42

Z klatki schodowej **do wynajęcia** od zaraz ŁADNY, SŁONECZNY FRONTOWY nieumeblowany **pokój** w pierwszorzędnym domu. Żeromskiego 27, m. 10, II p. front. 25—2

5-3-2 POKOJE z kuchniami, wszelkie wygody, wyremontowane II piętro od zaraz do wynajęcia, tel. 220-97.

ZA UTRZYMANIE porządku w domu i pilnowanie, inteligentna (izr.) obeznana w gospodarstwie, pragnie pokoju umeblowanego — najchętniej u adwokata lub doktora. Wiad. u p. K. Härtig, Gdańska 42, m. 8. Najlepsze referencje.

Pokój

ładnie umeblowany, słoneczny z częściowem lub całodziennem utrzymaniem **DO WYNAJĘCIA, Nawrot, 2,** III brama, front, II p., m. 31. tel. 124-03.

MIESZKANIA 2, 3, 4, pokojowe, słoneczne, wprost parku Staszyca, w nowym domu, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Cegielniana 82. 14

ŁADNY, balkonowy pokój frontowy, słoneczny, odremontowany, telefon, wygody, Andrzeja 7 m. 8 front.

SKŁADY

3 lokale oddzielnie lub razem i suteryna, suche, widne w śródmieściu, zaraz **DO ODNAJĘCIA** Kilińskiego 88 (w pobliżu Głów. Poczty). Wiadomość u dozorcy.

LETNISKA I UZDROWISKA

Wiśniowa Góra, tel. 19

PENSJONAT Inżynierowej Minc (przy parku Lichtenfelda.

Idealne miejsce wypoczynkowe. Kuchnia wykwintna. Światło elektryczne Ceny b. przystępne. Informacje: Wiśniowa Góra, tel. 19, lub w Łodzi tel. 149.05. 20-2

Pensjonat „ZDROWIE"

p. Rapaportowej
NA WIŚNIOWEJ - GÓRZE

Tel. 7, poleca jeszcze kilka wolnych miejsc w komfortowo urządzonej willi. Wykwintna, rytualna kuchnia, na żądanie dietetyczna. **CENY PRZYSTĘPNE!**

PIERWSZORZĘDNY pensjonat „Zofja" w Uzdrowisku Włodzimierzów pod zarządem Szajnowej i Kirsztajnowej, poleca pokoje słoneczne. Taras. Kąpiele rzeczne. Orkiestra stała zespołu „The Melody Boy's". Kuchnia wykwintna. Informacje: Łódź. 169-96

TRUSKAWIEC - Zdrój - „NAFTUSIĘ" ogólnie znaną wodę mineralną — wysyła Zarząd Zdrojowy opłaconą do każdej stacji kolejowej — za zaliczką — w skrzyniach zawierających 25 albo 12 butelek — licząc po zł. 1,80 za butelkę wraz z przesyłką.

CIECHOCINEK, willa „Irena" obok lasku, pokoje suche, słoneczne — ceny niskie. 7

DROBNE ogłoszenia w „Republice" a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój. 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek okazyjnie. 5) dostać posadę. 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

„Republikę" „Express" nabyć można codziennie w sklepach p. Lewenberga w TEOFILOWIE, W INOWŁODZIU i na letniskach obok Inowłodza.

Posady

BUCHALTER, rutynowany bilansista na stanowisku, ma jeszcze kilka wolnych godzin. Za uznanie ksiąg gwarantuję kaucją. Opłata bardzo niska Leon Krel, Piotrkowska 86, m. 37.

Buchalter-bilansista

przyjmie godzinowe prowadzenie ksiąg handlowych.

Warunki przystępne

Oferty sub. „Just 37" do Admin. „Republiki"

POSZUKUJĘ pannę do 2 chłopczyków 3—5 lat wymagane polski, hebrajski lub francuski, podać warunki. Zgłoszenia pod „Pierwszeństwo freblanki".

POSZUKIWANA wykwalifikowana kucharka na natychmiastowy wyjazd na kolonje. Zgłoszenia do Ż. T. K., Wólczańska 35 w godz. 9—12 i 17—22-ej.

Rozmaite

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

DO FABRYKACJI lepszych wyrobów dzianych, poszukuję spólnika posiadam maszyny i jestem dobrym fachowcem. Oferty listowne do redakcji sub: „4000—5000".

DNIA 9 LIPCA b. r. zgubiono złoty zegarek marki „Schaflansen" oraz łańcuszek między pocztą a elektrownią. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za sowitem wynagrodzeniem. Tel. 122-16.

ZGUBIONO wysoką, szarą damską rękawiczkę z świńskiej skóry, łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 23 w firmie Rokman.

Baczność Letnicy!!!

Wiśniowej Góry i Kraszewa

„Ilustr. Republika"
„Express Wiecz. Ilustr.

są do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni wiedeńskiej

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z [redacted] Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.